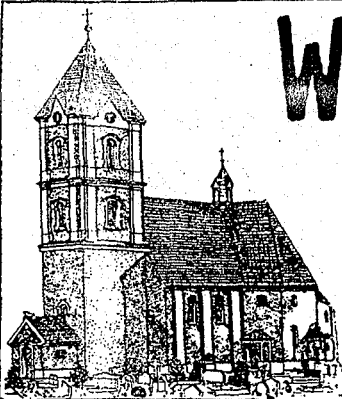




Wiadomości Izbickie

Nr. 13



MAJ 1994 r.

Nasza majowa litania To już rok mija...

Panie Jezu zaczynamy Litanię do Twojej Mamy.

Święta Boża Rodzicielko —
do spowiedzi
ustaw nas w kolejkę wielką!

Święta Panno nad Pannami —
nie bądźcie już kłótni z dziewczynkami!

Matko Kościoła —
na Mszę biegnę, gdy dzwon woła!

Matko Chrystusowa —
kochają Cię wszystkie dzieci,
te z Głogowa i z Gorzowa...

Matko Nieskalana —
zgaszę telewizor,
kiedy każe mama!

Matko Dobrej Rady —
miej w opiece tego,
kto w szkole jest słaby!

Panno Łaskawa —
pomogę wszystkim —
i z lewa, i z prawa!

Zwierciadło Sprawiedliwości —
zapominamy co to złość!

Przybytku Sławny Pobożności —
daj nam na Mszy Świętej
dużo cierpliwości!

Różo Duchowna —
z talerza zjadam wszystko,
do dna!

Królowo Wszystkich Świętych —
przez cały maj
widzisz nas stale uśmiechniętych!

Królowo Męczenników —
nie będziemy na siebie
wystawiać języków!

Królowo Pokoju —
niech silny słabszego
zostawi w spokoju!

Kb. Marek Greling

od wydania pierwszego numeru naszego miesięcznika —
"WIADOMOŚCI". W międzyczasie zmieniła się szata gra-
ficzna i treść. Wzrosła również ilość egzemplarzy ze
150 do 475. Autorstwo jednoosobowe (Ks. prob.) nale-
ży już do przeszłości. Naszym gminnym czasopismem za-
interesowały się nawet wioski okoliczne i zagranica.
Dziękuję wszystkim współredagującym. (Oto numer 1/93).

WIADOMOŚCI PARAFIALNE

Nr 1. MAJ '93

Parafia pod wez.
św. Jana Chrzcic.

IZBICKO

ulica Powstańców 17. Tel. 93.

Dla Parafian i Turystów

Drodzy Parafianie!

W pięknym czasie wielkano-
nym, otrzymujecie pierwszy numer parafialnego miesięcznika.
Mam nadzieję, że zostanie przez Was mile przyjęty i czytany.
Będzie zawierał: Wiadomości z historii Parafii, wioski i in-
stytucji, tworzących całość naszej Gminy, — Porządek nabo-
żeństw i opis uroczystości (jak głosi tytuł) — Zdarzenia z
życia Parafian (Jubileusze, śluby, chrzty, pogrzeby itp.).
Zachęcam Was do współredagowania "Wiadomości Parafialnych".
przez ciekawe artykuły, zdjęcia itp. Życzę wszystkim Błogo-
szawieństwa Bożego i owocnej pracy dla wspólnego dzieła!

Wasz Proboszcz

Ks. M. Greling

Liebe Gäste!

Als katholischer Pfarrer unser
St. Johannes Pfarre, möchte ich
Sie bei uns herzlich willkommen heißen, und schöne, ru-
hige und erholsame Urlaubstage wünschen. Bin sicher,
daß Sie gerade während Ihres Urlaubes mehr Zeit und
Ruhe für Besinnung auf religiöse Fragen finden werden.
Unsere schöne Kirche ist für besinnliche Minuten gera-
dezu geeignet. Falls Sie einmal ein Gespräch mit mir
suchen, stehe ich Ihnen gerne (als deutschsprachiger)
für eine Aussprache zur Verfügung.

Versuchen Sie bei uns Kultur und Menschen näher kennen-
zulernen. Nehmen Sie das Schöne, das Sie hier erleben,
mit heim. Respektieren Sie alle unsere Pfarrleute, wenn
sie auch anderer Meinung sind.

Ich hoffe, daß Sie sich bei
uns wohlfühlen werden und der
Urlaub Ihnen echte Freude bringt!

Ich lade Sie herzlich zum Got-
tesdienst ein. Die Vorabendmesse
in deutscher Sprache ist jeden
Samstag um 18 Uhr in der Pfarr-
kirche oder Filiale in Ottmitz.



Sanktuarium Maryjne w Grodźcu

Drodzy Sybiracy!

W ramach przygotowań do uroczystej KORONACJI Obrazu Matki Boskiej Sybiraków w Grodźcu, powieliłem dla Was broszurę Ks. E. Cisaka, proboszcza parafii Grodziec - p.t. "Sanktuarium Maryjne w Grodźcu". Zawiera historię cudownego obrazu i szereg modlitw.

Powyższą broszurę można otrzymać (gratis) w zakrysił w Izbieku względnie w Otmicach.

MAM ZASZCZYT ZAPROSIĆ

Prob. Ks. Józefa Kampkę
na koronację
Obrazu **MATKI BOSKIEJ**
Grodziecko-Bileckiej
Sybiraków

I maja 1994
o godz. 10.00.

Proboszcz Parafii i Kustosz Sanktuarium
Krajowy Kapelan Związku Sybiraków

Ks. E. Cisak
Ks. EDMUND CISAK



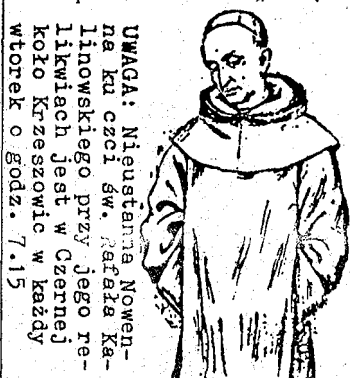
W kwietniu 1945 roku obraz został zabrany przez wyjeżdżających do Polski repatriantów z kościoła w Bilce Szlacheckiej i przewieziony do Woli Małej koło Łancuta, gdzie umieszczono go w klasztorze Sióstr Służebniczek. W 1961 roku obraz przewieziony został do Grodźca koło Opola. Ks. E. Cisak przejmował go od sióstr, które miały lzy w oczach i mówiły: „Zabieracie słońce — cudowną naszą Matkę Boską”.

Dalszy ciąg kultu i łask miał miejsce odtąd w Grodźcu na Ziemi Opolskiej. Po wiekach, które minęły, wśród okolicznej ludności katolickiej w latach powojennych przyjęło się nawet mówić tonem pełnym podziwu i uznania: „To będzie tak, jak odpust w Grodźcu!”.

Bo rzeczywiście, do 1945 roku nie było przecież żadnych odpustów w Grodźcu. Natomiast po wojnie zaczęły się w Grodźcu odpusty i to właśnie ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej. A obraz przywieziony z dawnych Kresów Rzeczypospolitej doznaje stałe szczególnej czci.

W 1965 r. w czasie peregrynacji kopii obrazu Matki Boskiej Jasno-górskiej, również w Grodźcu odbyły się uroczyste obchody w kościele pa-

Św. Rafał Kalinowski
Patron Sybiraków



UWAGA: Nieustannie Nowina ku czci św. Rafała Kalinowskiego przy jego relikwiach jest w czarnej kolo Kreszowie w każdy wtorek o godz. 7.15

Święta Zofia

Święta Zofija
pączki rozwija,
bazie rozplata,
by były w kwiatach
wszystkie rośliny
w jej imieniny.

Więc nocką chodzi
w całym ogrodzie:
ogląda wszędy
młodzietkie pędy,
swym tchem ogrzewa
pąki na drzewach,

stroi krze bżowe
w gwiazdki liliowe,
w fiołkach się schyla
albo w żonkilach...

Wiosence sprzyja
święta Zofija.

/ 15 maj /



"Zimni Ogrodnicy"

św. Pankracy 12.V.
św. Serwacy 13.V.
św. Bonifacy 14.V.



Przysłowie
Pankracy, Serwacy i Bonifacy - To dla ogrodnów i chłopacy!

KOGO CZCIMY W MAJU?

1. św. JÓZEFA Robotnika - Odpust w Otmicach.
2. św. ATANAZEGO - wspomn. Bisk. i Dokt. Kośc.
3. Uroczystość MATKI BOSKIEJ Królowej Polski.
4. św. FLORIANA - wspomn. Patr. Straż. i Hutn.
6. św. FILIPA i JAKUBA - święto Apost./I piątek/
9. św. STANISŁAWA Bpa i M. - Patron Polski, Urocz.
12. WNIĘBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE - Uroczystość.
14. św. MACIEJA Apostoła - święto.
16. św. ANDRZEJA BOBOLI Kapł. i M. - Patron Unii.
18. św. JANA Papieża I o tym imieniu, Męczenn.
21. św. JANA NEPOMUCENA - Kapł. i M. Patr. Spow.
22. ZESŁANIE DUCHA św - Uroczystość I Komunii św.
23. NMP MATKI KOŚCIOŁA - Parafialny Dzień Chorych
24. NMP WSPOMOŻYCIELKI WIERNYCH - Odpust w Ligocie
25. św. BĘDY CZCIGODNEGO - Kapł. i Dokt. Kościoła.
- św. GRZEGORZA VII, Papieża, Reformatora, wspom.
- św. MARII MAGDALENY de PAZZI, Diewicy - wspom.
26. św. FILIPA NEREUSZA, Kapłana - wspomnienie.
27. św. AUGUSTYNA z Centerbury, Biskupa - wspomn.
29. TRÓJCY NAJŚWIĘTSZEJ, Urocz. - ROCZN. I Kom. św.
30. św. JANA SARKANDRA, wspomn. - Kapłana i Męcz.
31. NAWIEDZENIE Najświętszej Maryi Panny - święto.

Nabożeństwa:

1. NIED. 7.30 IZB. Do Op.B. za R.i A. Kowolik,
Proc. 10.00 OTM. SUMA ODPUSTOWA Za Parafian,
16.00 OTM. Nieszpory Odpustowe.
18.00 IZB. Za + Alfreda Tomala...
2. pon. 6.30 OTM. Za Zalecanych w Odpust.
10.30 IZB. ś l u b: Polański - Wolf.
3. WTO. 9.00 IZB. Za Strażaków i Hutników.
18.00 IZB. MŁODZ.- Op.B. za T. I. Duda,
4. śro. 6.30 IZB. I ROCZNICA + Jana Foik,
17.00 IZB. 30-tniowa + Franc. Krawczyk.
5. czw. 6.30 IZB. Za + Edwarda i Matyldę Zajac,
17.00 OTM. SZKOLNA za + Jerzego Nowak...
6. pią. 6.30 IZB. I Piątek: Za + Jana Krupa...
18.00 OTM. Za + Albinę i August. Bonczek
7. sob. 6.30 IZB. Za + Martę i Filipa Pasoń...
10.30 OTM. ś l u b: Jakucki - Tomala.
18.00 IZB. /niem./ Za + Hubertus Strachwitz
8. NIED. 7.30 OTM. Za + Gerarda Kleemann...
Proc. 10.00 IZB. Do Op.B. za J. i G. Kałuża,
18.00 IZB. Za + Józefa i Paulinę Król...
9. pon. 6.30 IZB. OD GRADOBICIA /Ligota Czamb./
18.00 OTM. DZIEŃ KRZYŻOWY i Pocesja...
10. wto. 6.30 OTM. Za + Jadw. i Winc. Gatner...
18.00 LIG. DZIEŃ KRZYŻOWY Za Parafian.
11. śro. 6.30 IZB. Za + Jana i Annę Langer...
18.00 IZB. DZIEŃ KRZYŻOWY w Izbicku, Proc
12. WNIEB. 8.00 IZB. /niem./ OD GRADOBICIA, Izb.
17.00 OTM. Za + Pawła Pytel...
19.00 IZB. Za + Annę i Antoniego Pyka...
13. pią. 6.30 IZB. Do Op. B. za Klarę Żydek...
14. sob. 6.30 IZB. I ROCZNICA + Elżb. Mandelka.
18.00 OTM. /niem./ O zdrowie Kl.Gordzielki
15. NIED. 7.30 IZB. Do Op. B. za H. i E. Niedziela.
Proc. 10.00 OTM. Za + Wilibalda Kopocz...
18.00 IZB. OD GRADOBICIA - Haleńsko.
16. pon. 6.30 IZB. Za + Klarę Janoszka, męża...
17. wto. 6.30 OTM. I ROCZNICA + Herberta Rygol.
19.00 IZB. MŁODZ. Za + Stan. Górzanski...
18. śro. 6.30 w KLASZTORZE: Za + Siostry, krewn.
16.00 IZB. Do Op.B. A i M Ciasto /Haleń.
17.00 IZB. ĆWICZENIA dla I KOMUNIKANTÓW.
19. czw. 6.30 IZB. I ROCZNICA + Jerzego Graczyk.
16.00 OTM. Za + Eleonorę Prinzes. Ratibor
17.00 IZB. ĆWICZENIA dla I KOMUNIKANTÓW
20. pią. 6.30 IZB. Za + Jana Grabelus.
17.00 IZB. ĆWICZENIA dla I KOMUNIKANTÓW
21. sob. 6.30 IZB. Za + Stefana Czomperlik, rodz.
14.00 IZB. SPOWIEDŹ I KOMUNIKANTÓW
16.00 OTM. SPOWIEDŹ I KOMUNIKANTÓW
15.00 do 17.00 SPOW. WSZYSTKICH /Ks. z Nakł
18.00 IZB. /niem./ Za + P. i J. Mandok...
22. NIEDZIELA ZESŁANIA DUCHA św. - I KOMUNIA św.
7.30 OTM. Za + Krystiana Halenka...
9.45 IZB. ZBIÓRKA dzieci na placu pleb.
10.00 IZB. UROCZYSTOŚĆ I KOMUNII św.
16.00 IZB. NABOŻEŃSTWO Maryjno-misyjne.
18.00 IZB. Za Ks. Prob. od ministrantów,
23. UROCZYSTOŚĆ MARYI MATKI KOŚCIOŁA - DZIEŃ CHORYCH.
9.00 IZB. W intencji Chorych i Seniorów
10.00 IZB. Nabożeństwo Lourdzkie, Młog.
10.30 IZB. Spotkanie na plebanii senior.
17.00 OTM. Za + Albinę i August. Bonczek,
19.00 IZB.
24. wto. 6.30 IZB. Do Op.B. za J. i Br. Hurek...
18.00 LIG. ODPUST KAPLICZNY i Nab. Majowe
25. śro. 6.30 IZB. Za + męża Fr. Wacławczyk...
17.00 IZB. Za + Stanisława Rusin...
26. czw. DZIEŃ M A T K I.
6.30 IZB. Za + Stef. i Franc. Raczek...
17.00 OTM. I ROCZNICA + Pawła Kowalczyk.
27. pią. 6.30 IZB. Do Op.B. za Otylię Fonfara...
28. sob. 6.30 IZB. Za + Aloj. Szczeponek, A. Hurek
18.00 IZB. /niem./ Za + Teo. i Marię Sordak
29. NIED. UROCZYSTOŚĆ NAJŚW. TROJCY - ROCZN. KOMUN.
7.30 OTM. Za + Adolfa Strzałek...
10.00 IZB. I ROCZNICA KOMUNII św./Dzieci
18.00 IZB. Za żyją i zm. rodziny Polasz...

30. pon. IZB. I ROCZNICA + Aleksander Kośmider.
31. wto. IZB. ś l u b: Hudzik Rajm. - Ful Monika.
IZB. 19.00 Za Siostry Zak. Odnow. ślubów

N A B O Ż E Ń S T W A MAJOWE- KAPLICZNE

- 1 maja - godz. 16.00 w OTMICACH /z okazji Odpustu/
8 maja - " 16.00 w UTRACIE.
15 maja - " 16.00 w HENRYKOWIE.
22 maja - " 16.00 w IZBICKU /I Komunia św./
24 maja - " 18.45 w LIGOCIE /po Mszy Odpustowej/
29 maja - " 16.00 w IZBICKU /Rocznica I Kom. św.

D Z I Ę K U J E M Y

Zmarła w 1992 roku Hrabianka Maria Erna Gräfin Strachwitz zostawiła w testamentie zapis: "Zamiast kwiatów życzę sobie, aby pieniądze zostały przekazane na /otynkowanie/ kościoła w moim rodzinnym Izbicku na Śląsku". Czuła syntentem do naszej wioski, skoro, jak się wyraziła opiekująca się nią do samej śmierci Gräfin Margrit Strachwitz: "Jeśli w niebie jest tak ładnie jak w Izbicku, umrę bez żalu". Według poniższego zapisu, umieszczonego na nekrologu

Anstelle von Kränzen oder Blumen bitten wir im Sinne der Verstorbenen um eine Spende für die Pfarrkirche St. Johannes d. T. in Stubendorf/Oberschlesien.
Spendenkonto Nr. 3604360 Sparkasse Hörter, BLZ 47251550 (Pfarrkirche Stubendorf).

goście pogrzebowi zrobili zbiórkę na remont naszego kościoła, za co jesteśmy im z całego serca bardzo wdzięczni. Oto lista, którą otrzymałem dopiero 7 kwietnia. Zawiera tylko godność ofiarodawców bez podania sumy. Zakupiliśmy za to materiał na otynkowanie kościoła i wybrukowanie cmentarza: Polasz Ruth, geb. Ksoll /Stubendorf/ jęztz Reelsen - Ehepaar Fiedler /aus Schlesien/, Hörter - Johannes u. Thea Gelhaus, geb. Ksoll /Stubendorf/ Reelsen - Margrit Grfn. Strachwitz /Stubendorf/, Hörter - Joachim Wilkening /Strachwitz/, Wiersbel Krs. Falkenberg, München - Barbara Kumbuch, Hörter, Corvey Allee 26 - Marie-Sophie Gräfin Ballestrem /Puschine Krs. Falkenberg, Frankfurt am Main/ - Sparkasse Hörter - H. Mischok, Beverungen Krs. Hörter - Iréne Gräfin Strachwitz /Stubendorf/, Freiburg Br. - Franz Josef Ritter Hentschel v. Gilgenheim /Paulwitz Krs. Trebnitz - Dominik Graf Strachwitz /Stubendorf/, Köln - Hermann Grewe, Hörter - Ehepaar Oberg, Hörter - Frau Rütter, Hörter - Familie Dr. Jürgen Müller, Kassel - Dr. Elisabeth Leineweber, Hörter - Ehepaar Kaiser /aus Ratibor/, Corvey - Dr. Hedwig Kulozik-Riechmann /Stubendorf/, Minden - Dr. Wolfhart Mattäus, Bochum - Edith Loda, geb. Kühn /Stubendorf/, Frankfurt am Main - Luzie Sollich, geb. Lika /Stubendorf/, Braunschweig - Antonius Graf Sierstorpff /Endersdorf Krs. Grottau/, München - Maria Tinschert, Hamburg - Hilde Nollert, geb. Czernek /Stubendorf/, Neckarsteinach - Dr. Seidel, Corvey - Alexander Graf Sierstorpff /Franzsdorf bei Neisse/ - Bernhard Mansfeld /Stubendorf/, Barntrup - Ursula und Marianne Settnik /Ottmütz/, Montabaur - Albert Hoch, Hamburg - Magda Joost, geb. Czernek /Stubendorf/, Schloss Ricklingen - Valentin Graf Ballestrem /Pawliowitz/, Straubing - Elisabeth Gasmeyer, geb. Grfn. Strachwitz /Stubendorf/, Weiden i. d. Opf. - Franz Albrecht Herzog von Ratibor/Rauden/, Corvey - Annegret Engelhardt, geb. Mansfeld /Stubendorf/, Bodensee - Hubert Lika /Stubendorf/, Mertingen - Pia Gräfin Matuschka, geb. Grfn. Stillfried /Silbitz, Schlesien/ - Margarethe Scheer /Stubendorf/, Aichwald - Monika Pein, geb. Freiin von Strachwitz /Bruschwitz bei Trebnitz/ - Gabriele Popp-Linder, Hörter - Anton und Maria Kotulla /Stubendorf/, Paderborn-Benhausen - Schwester Sophie Kaiser, Hörter - Günter Lika /Stubendorf/, Gladenbach - Margarete Gräfin Strachwitz /Wiersbel Krs. Flakenberg/, Bad Hönningen - Dr. Werner Zur Mühlen, Merheim bei Hörter - Elisabeth von Haeften, geb. Gräfin Matuschka /Schlesien/ - Gabriele Pauen-Kulozik /Stubendorf/, Minden - Johannes Graf Strachwitz /Stubendorf/, Köln - Lorenz Graf Strachwitz /Stubendorf/, Niederkassel - Mario Graf Matuschka /Opeln/ - Ursula und Marianne Settnik /Ottmütz/, Montabaur.

Wszystkim powyższym Gościom Pogrzebowym za składkę na nasz kościół /3 kwietnia 1992 r/ składamy podziękowanie, choć opóźnione, ale nie z naszej winy.

Warto dołączyć Parafian z Österreich /Austria/ za ofiary przekazane na ręce naszego Proboszcza podczas jego zastępstwa w Parafii Schützen am Leithaberge i Donnerskirchen im Burgenland nie wyliczając osób indywidualnych, których trudno zliczyć. Czyż to zresztą rok rocznie - B ó g z a p ł a ć!!!

Z okazji wydania pierwszego ROCZNIKA WIADOMOŚCI IZBICKICH - dziękuję wszystkim Współpracownikom i piszącym artykuły do naszego Pisma, dzięki czemu nie tylko może wychodzić w określonej objętości, ale też "trzymać rękę na pulsie czasu".

Dziękuję gospodarzowi Krystianowi Niepala za wywiezienie popiołu z kotłowni kościelnej po zimowym sezonie ogrzewczym.

Dziękuję za wykonanie dekoracji Bożego Grobu w obydwu kościołach - parafialnym i filialnym. Godne podkreślenia jest wykonanie /pod przewodnictwem Pana Pawła Skóry/ Grób w Otmicach.

Bóg zapłać za obsadzenie śmietnika i placu-parkin-gowego /choć nie jest własnością Parafii/ drzewami modrzewiowymi. Kiedy urosną, przez Was uszanowane, będą piękną dekoracją otoczenia kościoła w Otmicach.

Wdzięczny jestem za wyczyszczenie otoczenia kościoła w Izbicu i Otmicach i posadzenie kwiatów ko-
ło kościoła filialnego.

Panu Dolnemu i Ogrodniczukowi dziękuję Ks. prob. za obcięcie drzew koło stoiska rowerowego w Izbicu i wapnowanie drzew w ogrodzie plebańskim.

Pani Rygoł, Rodzicom, Fotografce i Współpracownikom w szyciu sukienek dziewczynkom I Komuniijnym i przygotowanie uroczystości naszym dzieciom.

Dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Izbicu i Gronu Pedagogicznemu, jak również małym artystom za przygotowanie imprezy międzyszkolnej "Ślaskie Beranie".

Kierownikowi Piekarni, p. Grabowskiemu i personelowi piekarni za upieczenie "baranków wielkanocnych" dla naszych kościołów, oraz kołacza na imieniny Ks. proboszcza. Również Pani Niedziela, kucharce szkolnej za zafundowanie.

Ksiądz Proboszcz.

26 MAJ KWIATY MATKI

Na drogę życia zabrałam trzy kwiatki:
Od koleżanki, przyjaciółki i Matki!
I rzekłam sobie: "Mam trzy kwiaty
świeże...
Teraz się dowiem - kto mnie kocha
szczerze?!"

Najpierw mi zwiędły kwiaty
koleżanki,
Potem uwiędły kwiaty
przyjaciółki...
Tylko kwiaty matki
pozostały świeże,
Bo tylko Matka -
kochała mnie
szczerze!

Rysowała A. Kunert
O t m i c e

spotykamy się z Matką Boską...

czujemy niewidzialne ręce
widzimy dalej
i więcej



KOCHANI RODZICE

Zbliża się uroczysty Dzień
PIERWSZEJ KOMUNII świętej Wa-
szego dziecka!

Starajcie się należycie je
przygotować przez:
- odmawianie modlitwy "Za swo-
je dziecko I Komunijne"/Droga
do nieba/,
- dopilnować codziennego Ra-
chunku sumienia dziecka,
- stwarzanie atmosfery skupie-
nia w domu Waszym,
- odrzucenie alkoholu w domu
pierwszokomuniijnym,
- wręczenie prezentów o cha-
akterze świeckim dopiero po
nabożeństwie popołudniowym,

Ten sam A P E L kieruję do tych,
których dzieci obchodzić będą Roczn-
icę I Komunii świętej!!!

Uśmiech

nigdy nie żałuj uśmiechu
- uśmiech mowa jest duszy.
Gdy słowa nie pomogą,
uśmiech dobro poruszy.

rozlewa światło dokoła
uśmiech życzliwy bez słowa.
przenika w głąb serca ludzkiego
cicha miłość mowa.

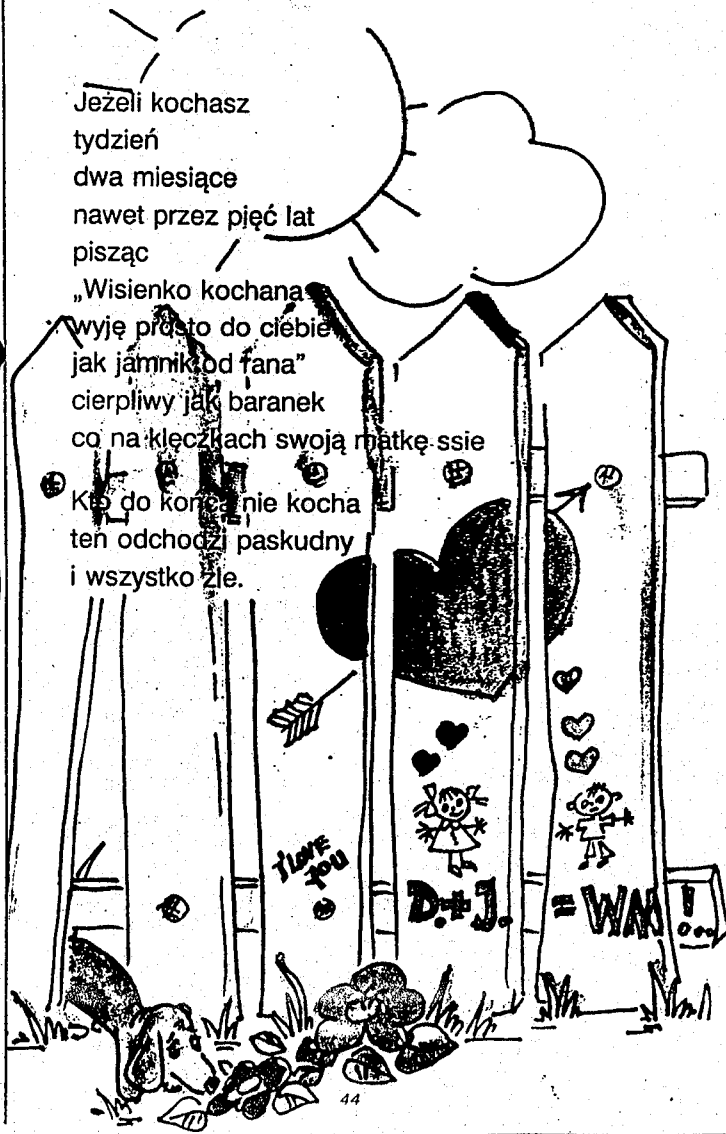
tą cichą mową miłości
podnosisz serca struchlałe.
Dając ten dar na codzień -
przemieniasz to. co małe!

Jeśli nie do końca

Jeżeli kochasz
tydzień
dwa miesiące
nawet przez pięć lat
pisząc

„Wisienko kochana
wyje prosto do ciebie
jak jamnik od fana”
cierpliwy jak baranek
co na klęczkach swoją matkę ssie

Kto do końca nie kocha
ten odchodzi paskudny
i wszystko źle.



HISTORIA STRAŻY POŻARNYCH W naszej GMINIE - ...W SIEDLCU:

Wioska Siedlec liczy około 650 do 700 lat. Historyczną datę 1346 rok znaleziono wygrawerowaną na belce dawnego zamku. Była przechowywana ze czcią w podziemiach dawnego zamku i była zapewne datą budowy zamku. Był z kamienia łupanego, otynkowany, prostokątny o dwutraktowym układzie wnętrza. Sklepienie krzyżowe, a od północy kolebkowe. W czasie frontu został spalony przez wojska rosyjskie, a wraz z nim i zabytkowa bałka. Pozwala to sądzić, że osada chłopska mogła powstać nieco wcześniej.

W "Topographisches Handbuch von Oberschlesien - Felixa Triesta z 1864 r. /Band 1,1/ na stronie 294 czytamy: Siedlec /Schedlitz/ jest oddalony 1 3/4 mi od powiatowego miasta Strzelce Wielkie. Składa się z majątku rycerskiego i wioski. Należał dawniej baronowej von Larisch, która odstąpiła go w połowie XIX wieku rodzinie hrabiowskiej von Strachwitz, więc jest częścią majątku hrabiów z Kamienia Wielkiego.

Majątek, którego zabudowa jest w środku wioski, liczył 1000 mórg ziemi ornej i 12 mórg lasu. Ziemia jest piaszczysta na podkładzie gliniastym z domieszką rudy żelaznej-darniowej, przetwarzanej w wielkim piecu w Kamieniu Wielkim. Miejscami kamień wapienny ukazywał się nawet na powierzchni. Uprawia się ziemniaki, żyto, jęczmień, koniczynę i esparsetę/rodzaj koniczyzny/. Łąk zupełnie brak, więc uprawia się tu głównie rośliny pastewne. W 1864 r. naliczono w zamku 36 koni, 10 krów i 635 owiec. Na folwarku należącym do Siedlca - Kamieniec hodowano 1300 owiec-merynosów. Kamieniec miał 1200 mórg piaszczystego gruntu.

WIOSKA Siedlec liczy 17 /dawniej 22/ rolników, 10 zagrodników i 5 hałupników. Ziemi mieli chłopci tyle samo co folwark /1000 mórg/, tej samej jakości. Jednak brak łąk dawał się chłopom bardziej we znaki, bo ościedzali na uprawie roślin pastewnych na korysy zboża. Chłopci mieli 34 konie i 128 krów.

W katolickiej szkole w Siedlcu uczy się 226 dzieci z Siedlca, Poznowic, Sprzęcic i Sławy.

Brak jednak dokładniejszych danych z początków XX wieku. Zabytki są opisane przez byłego wikarego Kamienia Śląskiego Ks. Józefa Kampki 30 lat temu w założonej przez niego Kronice Parafii Kamień Śl. Najważniejsze zabytki to: Kaplica zbudowana przez Ks. prob. Franciszka Bilzera w 1908 r. /z dzwonem zabytkowym/, Kolumna z wojny 30-letniej / na polu Karola Piechaczka/, Figura św. Jana Nepomucena z 1746 roku /z kartuszem herbowym/, posąg św. Floriana z 1797 roku /na pamiątkę pożaru połowy wioski/.

/Opracował Ks. prob. J.K. - Izb./



OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

Na powyższym tle historycznym warto przyjrzeć się historii OSP w Siedlcu - w opisie Komendanta Gminnej OSP Andrzeja Gzudaja:

Historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Siedlcu jest znana dopiero od roku 1964. W tym właśnie czasie została założona Kronika OSP. Lata dawniejsze muszę jednak odtworzyć z opowiadań ludzi-mieszkańców Siedlca, którzy cośkolwiek wiedzą na ten temat.

Nikt jednak nie zna właściwej daty powstania OSP w Siedlcu, jedynie najstarsi mieszkańcy tej wioski twierdzą, że straż ta powstała na przełomie XIX i XX wieku. Nie są znani też założyciele tej jednostki.

W 1921 roku jednostka zostaje wyposażona przez Straż Pożarną w Kamieniu Śl. w 8-mio osobową sikaw-

kę ręczną. Na stanie znajduje się również podstawowy sprzęt gaśniczy używany w tamtych czasach. Cały sprzęt gaśniczy zlokalizowany był w strażnicy, na miejscu gdzie dziś jest przystanek autobusowy.

Nikt też nie jest w stanie podać pożarów, które miały miejsce do II wojny światowej, a napewno były. Pierwszym komendantem OSP w Siedlcu był Florian Kuśnierz, a następnie Alojzy Piechaczek.

W czasie II wojny światowej większość mężczyzn brała udział w wojnie, jedynie nieliczni mężczyźni i kobiety zajmowały się gaszeniem pożarów. Komendantem był wtedy Jacek Kałuża. Pozostałych członków OSP nie znamy.

Wraz z nadejściem frontu radzieckiego zaczęły się pojawiać pożary. Mieszkańcy nie tylko palili mundury wojskowe, ale również strażackie. W obawie przed żołnierzami rosyjskimi podpalili gorzelnię, która całkowicie spłonęła. Wojska rosyjskie spaliły również zamek /wspomniany we wstępie/, z którego zostały tylko ruiny.

W latach 50-tych jednostka straży pożarnej została przeniesiona do miejscowego Państwowego Gospodarstwa Rolnego i tam przez dłuższy czas przebywała. W tym też czasie zostaje jednostka wyposażona w pompę motorową typu M-200.

Odnotowano kilka pożarów poważniejszych /nie licząc podpalenia ściernisk i traw/. Ogień strawił stodołę rolnika Franciszka Noconia. Od iskier ciągnika zapaliła się stodoła FGR w Siedlcu.



W 1973 roku strażacy OSP Siedlec otrzymują pierwszy samochód bojowy "NYSA-59". Po prawie rocznej eksploatacji ten samochód zostaje zastąpiony przez lepiej dostosowanego do zadań bojowych "ZUKA". Ten od 1974 roku do dziś stanowi podstawowe wyposażenie Jednostki.

Jesienią 1973 roku, z inicjatywy Naczelnika OSP Siedlec p. Teodora Tkocz, oraz Prezesa p. Alojzego Piechaczka, powzięta została decyzja budowy nowej remizy strażackiej w Siedlcu. W lutym 1974 roku na zebraniu wiejskim powołany został Społeczny Komitet Budowy w składzie: Kłama Hubert, Małek Karol, Tkocz Teodor, Piechaczek Alojzy, Jedz Karol, Konieczny Hubert, Małek Krzysztof, Morawiec Maksymilian, Barteczko Leonard, Woś Henryk, Gorzel Konrad, Ochmann Jacek i Niedworok Feliks. Przy przygotowaniu terenu pod BUDOWĘ REMIZY, oraz przy samej budowie nie tylko strażacy pracowali, ale również mieszkańcy, między innymi: Placheta Franciszek, Świentek Paweł, Kołodziej Jacek, Nocoń Bernard, Piechaczek Karol, Małek Józef, Gorzel Bernard...

Podczas budowy remizy nie zapominano jednak przeprowadzać ćwiczenia bojowe dla podniesienia sprawności strażaków. Kierowca samochodu p. Konrad Gorzel nie zaniedbywał podstawowych czynności dla utrzymania wozu w sprawności bojowej.

W 1975 roku prace budowlane zostały przerwane na okres dwóch lat z powodu braku podstawowych materiałów budowlanych. Dopiero wiosną 1977 roku znów ruszyły prace przy budowie remizy. Pracowała również młodzież zrzeszona w OSP Siedlec.

W tym samym roku, w związku z rozwiązaniem OSP Poznowice, sprzęt gaśniczy przejęła straż siedlecka z obowiązkiem czuwania nad Poznowicami.

Jednostka siedlecka doczekała się wreszcie otwarcia DOMU STRAŻAKA w dniu 4 czerwca 1978 roku. Na uroczyste otwarcie zaproszono Naczelnika Gminy Izbińsko p. Stefana Kuligę, Dyrektora FGR Siedlec p. Jedz Karola, Sekretarza Gminnego PZPR Józefa Lach i Komendanta Rejonowego Straży Pożarnych Józefa Manderlę, który za całokształt trudu przy budowie

jako nagrodę przekazał Jednostce OSP Siedlec nową motopompę wraz z oprzyrządowaniem.



Woźniak Grażyna, Pochwała Ewa, Klama Brygida, Kon-
dziela Regina.

W latach 70-tych odnotowała Kronika OSP Siedlec kilka pożarów z których najgroźniejsze były: pożar stodoły rolnika Franciszka Bieniek, podpalonej najprawdopodobniej przez dzieci i również podpalonej stodoły rolnika Bernarda Małek.

Na każde zawody wystawia rok rocznie OSP Siedlec kilka swoich drużyn z różnym powodzeniem, chociaż Kronika OSP notuje w 1979 roku: "...jednak i tym razem okazało się, że OSP Siedlec zawsze górą..."

W 1992 roku strażacy ze Siedlca otrzymują od jednostki z Izbyka samochód pożarniczy GBAM 8/8 bardzo sprawny i gotowy do każdej akcji gaśniczej, a trzeba nadmienić, że brali już udział w kilku akcjach na tym sprzęcie, nawet poza własnym rejonem.

Na koniec tego artykułu chciałbym jeszcze dodać, że w centrum wsi znajduje się pomnik patrona strażaków świętego Floriana z 1797 roku.

Opracował na podstawie wywiadu z p. Teodorem Tkoczem i niekompletnej Kroniki OSP Siedlec

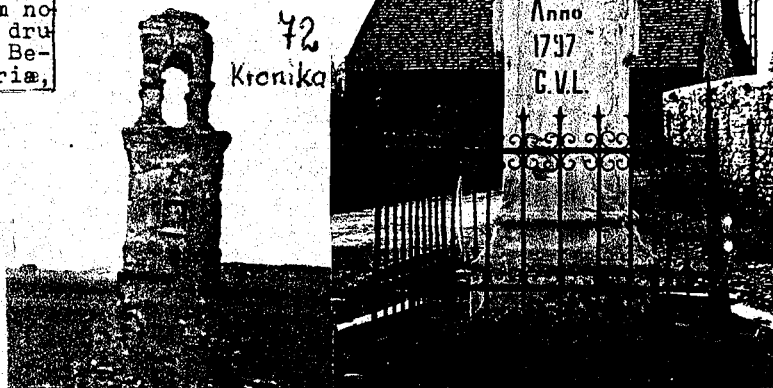


Należy również wspomnieć, że wraz z powstaniem nowej strażnicy, powstała również pierwsza żeńska drużyna pożarnicza w składzie: Małek Gizela, Klama Beata, Sleziona Teresa, Klama Gabriela, Nawrat Maria,

Andrzej Czudaj



72
Kronika



KOMUNIKATY

A P E L U J E do mieszkańców Gminy Izbicka - **Z A N I E C H A J C I E** W Y P A L A N I A traw i resztek pożywnych z ubiegłego roku. Zwróćcie baczną uwagę na obchodzenie się z ogniem otwartymi!!!

Jednocześnie informuję o **ZAKAZIE** wydanym przez Ministerstwo Ochrony Środowiska dotyczącym wypalania traw i innych materiałów/palnych!!!

W ubiegłym miesiącu, a konkretnie w ciągu dwóch kolejnych dni w naszej Gminie miało miejsce pięć/1/ pożarów. Powodem było nieostrożne obchodzenie się z ogniem, jak również podpalenie /w Otmicach i Boryczku/.

Stosując się do powyższego KOMUNIKATU, w znacznym stopniu przyczynimy się do zmniejszenia ilości pożarów, a co za tym idzie, zmniejszy się ilość wyjazdów wozów strażackich do walki z żywiołem ognia.

Komenda Gminny ZOŚP RP
Izbicka

Andrzej Czudaj

S z a n o w n i P a ń s t w o

Ważnym elementem szkolnej edukacji jest nauczanie języków obcych. Współcześnie panujące trendy edukacyjne zakładają taką naukę we wszystkich szkołach podstawowych. Szkoła nasza uczy języka obcego (język niemiecki) od klasy II jako języka ojczystego - dodatkowo. Z tego tytułu wynika szereg nieporozumień. Chcąc je wyjaśnić przedstawiam państwu zestaw pism i zarządzeń normujących tę sprawę.

Związek Niemieckich Stowarzyszeń
Społeczno-Kulturalnych w Polsce

Dyr. Skarż.

Opole, luty 1994

Do wszystkich Rodziców!

Od wielu już lat wzrasta zapotrzebowanie na nauczanie języka niemieckiego.

W różny sposób Dyrektorzy szkół starali się wychodzić naprzeciw oczekiwaniom Rodziców; niektórzy wprowadzali naukę języka niemieckiego od klasy V, inni od klasy I, ale za odpłatnością, z kolei inni, wcale.

W związku z tym, że bardzo wielu Rodziców zwraca się z pytaniem o możliwość wprowadzenia języka niemieckiego do szkół, jednakże ma ogromne obawy przed określeniem tej nauki, jako nauki języka ojczystego, chcemy wyjaśnić wszystkie nieporozumienia i nieścisłości, które mogły powstać w różnych miejscowościach i z różnych przyczyn.

Ministerstwo Edukacji Narodowej przewiduje generalnie 2 formy nauczania języka niemieckiego:

1. jako obcego,
2. jako ojczystego.

Nauka języka niemieckiego w Polsce jest bezpłatna jako obcego od klasy V szkoły podstawowej, a jako ojczystego od klasy I.

Na wniosek wielu mniejszości narodowych mieszkańców na terytorium Rzeczypospolitej Polski, Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało Rozporządzenie z dnia 24 marca 1992 roku w sprawie organizacji kształcenia umożliwiającego podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych /Dziennik Ust. nr 34, z dnia 17.04.1992, pozycja 150/.

Ministerstwo przewiduje 3 formy nauczania języka niemieckiego, jako ojczystego:

1. w szkołach mniejszościowych, jako język wykładowy, to znaczy - wszystkie przedmioty są wykładane w języku niemieckim, oprócz języka polskiego i historii,
2. w szkołach dwujęzycznych, gdzie przedmioty są nauczane równocześnie w dwóch językach np. w j. polskim i j. niemieckim,
3. jako dodatkową naukę języka ojczystego, to znaczy, że wszystkie przedmioty są nauczane w ję-

zyku polskim, dzieci jedynie mają 3 lekcje tygodniowo języka niemieckiego, jako dodatkowy obowiązkowy przedmiot.

Zdajemy sobie sprawę, że narazie niemożliwe jest wybranie wersji 1 i 2, ze względu na znikomą znajomość języka niemieckiego wyniesioną z domu rodzinnego, oraz ze względu na brak nauczycieli.

Stąd też proponujemy jako pierwszy krok do pielęgnacji języka ojczystego wybranie na razie wariantu trzeciego, tzn. dodatkową naukę języka ojczystego - niemieckiego, w wymiarze 3 godzin tygodniowo.

Uprowadzając pytania Rodziców, uprzejmie wyjaśniamy, że dzieci nie będą objęte nauczaniem np. matematyki, fizyki czy biologii w języku niemieckim. Wszystkie te przedmioty będą nauczane po polsku. Będą za to miały możliwość uczenia się języka niemieckiego w wymiarze 3 godzin tygodniowo i to już od I klasy. Oczywiście, na wniosek Rodziców i za zgodą Dyrektora Szkoły w klasie V nie wprowadzi się już dodatkowej nauki innego języka.

Najważniejszym atutem jest w tym miejscu fakt, że Rodzice nie muszą płacić za naukę języka, gdyż za to płaci Ministerstwo.

Aby jednak wprowadzić dodatkową naukę języka ojczystego, konieczne jest, aby Rodzice złożyli pisemny wniosek o nauczanie języka niemieckiego jako ojczystego. Można to zrobić według poniżej przytoczonego oświadczenia, które składa się Dyrektorowi Szkoły. Termin składania wniosków upływa z dniem 30 kwietnia 1994 roku.

Warunkiem, aby wprowadzić naukę języka niemieckiego, w formie dodatkowej nauki języka ojczystego jest, aby co najmniej 7 uczniów /tzn. ich Rodzice/ oświadczyło, iż chce być objętych nauczaniem tego języka.

Pozostali uczniowie mogą uczęszczać na te lekcje za zgodą ich Rodziców.

Przedstawione wyżej działania są popierane przez władze i zgodnie z Zarządzeniem Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Wszelkie wątpliwości wyjaśniają działające Zarządów Terenowych i Wojewódzkich DFK oraz w Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce przy ulicy 1 Maja 61 w Opolu /pokój 309/, Referat do spraw Szkolnictwa i Kultury /tel. 38507/.

W z ó r O ś w i a d c z e n i e

....., dnia.....

Nazwisko i imię

.....
adres zamieszkania

DYREKCJA

Szkoły Podstawowej
w

Uprzejmie proszę o umożliwienie mojemu synowi/
córcie, ur. zamieszkałej w
.....nauki języka niemieckiego jako
ojczystego, tzn. 3 godziny tygodniowo.

.....
podpisy Rodziców /Opiekunów/

Ustawa z 7.09.91. o systemie oświaty

Art. 13. 1. Szkoła publiczna umożliwia uczniom podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej, a w szczególności naukę języka oraz własnej historii i kultury.

2. Na wniosek rodziców nauka, o której mowa w ust. 1, może być prowadzona:

- 1) w osobnych grupach, oddziałach lub szkołach,
- 2) w grupach, oddziałach lub szkołach — z dodatkową nauką języka oraz własnej historii i kultury,
- 3) w międzyszkolnych zespołach nauczania.

3. Minister Edukacji Narodowej określi, w drodze rozporządzenia, warunki i sposób wykonywania przez szkoły zadań, o których mowa w ust. 1 i 2, w szczególności minimalną liczbę uczniów, dla których organizuje się poszczególne formy nauczania wymienione w ust. 2.

4. W pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły publicznej zapewniają podtrzymywanie kultury i tradycji regionalnej.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ

z dnia 24 marca 1992 r.

w sprawie organizacji kształcenia umożliwiającego podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych.

Na podstawie art. 13 ust. 3 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. Nr 95, poz. 425 i z 1992 r. Nr 26, poz. 113) zarządza się, co następuje:

§ 1. 1. Przedszkola i szkoły publiczne zapewniają uczniom warunki umożliwiające podtrzymywanie i rozwijanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej oraz własnej historii i kultury.

2. Warunki, o których mowa w ust. 1, stwarzane są w toku powszechnie dostępnych zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych.

§ 2. Nadzór nad prawidłową realizacją praw oświatowych uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych, zwanych dalej „mniejszościami”, sprawuje kurator oświaty.

§ 3. 1. Nauka języka ojczystego mniejszości oraz inne zajęcia, o których mowa w § 1 ust. 2, są organizowane na zasadzie dobrowolności. Organizuje je dyrektor szkoły (przedszkola) na pisemny wniosek rodziców lub prawnych opiekunów dzieci. W przypadku młodzieży ze szkół ponadpodstawowych deklaracje wyrażające wolę korzystania z nauki w szkole, o której mowa w § 4, mogą składać sami uczniowie.

2. Zgłoszenie na naukę języka ojczystego mniejszości przyjmuje dyrektor szkoły przy zapisie dziecka do szkoły (przedszkola) lub w okresie przygotowania nowego roku szkolnego, a więc w kwietniu i maju każdego roku. Zgłoszenie to jest ważne do czasu ukończenia szkoły (przedszkola). W zgłoszeniu należy określić formę nauczania zgodną z § 4.

§ 4. 1. Nauczanie języka ojczystego określonej mniejszości może być prowadzone:

- 1) w przedszkolach i szkołach z ojczystym językiem nauczania,
- 2) w przedszkolach i szkołach dwujęzycznych,
- 3) w szkołach z dodatkową nauką języka ojczystego mniejszości,
- 4) w międzyszkolnych zespołach nauczania języka ojczystego mniejszości.

2. Szkoły (przedszkola) dla mniejszości są organizowane i finansowane na podstawie przepisów dotyczących przedszkoli i szkół publicznych odpowiedniego typu, z uwzględnieniem przepisów § 6.

3. Szkoła podstawowa z ojczystym językiem nauczania mniejszości może być bezobwodowa, jeśli posiada internat lub organizuje dowożenie uczniów.

§ 5. 1. Przez „szkołę z ojczystym językiem nauczania” rozumie się szkołę prowadzącą nauczanie w języku danej mniejszości, z wyjątkiem nauczania języka i literatury polskiej oraz historii.

2. W przedszkolu z ojczystym językiem nauczania zajęcia są prowadzone wyłącznie w języku ojczystym danej mniejszości.

3. W oddziałach dla dzieci sześciolletnich wprowadza się język polski w wymiarze 4 godzin tygodniowo.

4. Przez „szkołę dwujęzyczną” rozumie się szkołę (przedszkole) prowadzącą nauczanie w dwóch równoważnych językach, którymi w tym przypadku są: język polski i język ojczysty mniejszości.

5. Przez „szkołę z dodatkową nauką języka ojczystego” rozumie się szkołę prowadzącą nauczanie wszystkich przedmiotów w języku polskim, z wyjątkiem przedmiotu dodatkowego, którym jest język ojczysty danej mniejszości.

§ 6. Klasa (oddział), w której nauczanie odbywa się w języku ojczystym mniejszości, może być zorganizowana wówczas, gdy na naukę w tej klasie (oddziale) zgłosi się co najmniej 7 uczniów w szkole podstawowej i 14 w szkole ponadpodstawowej.

§ 7. 1. W przypadku gdy liczba uczniów zgłoszonych jest mniejsza niż ustalona w § 6, nauczanie w języku mniejszości organizuje się w grupach międzyoddziałowych lub międzyklasowych, przy czym:

- 1) grupa międzyoddziałowa, tj. utworzona z uczniów różnych oddziałów tej samej klasy (np. IIIa i IIIb), nie może liczyć mniej niż 7 uczniów,
- 2) grupa międzyklasowa, tj. utworzona z uczniów różnych klas (np. II i III), pracuje na zasadach stosowanych w klasach łączonych i nie powinna liczyć mniej niż 3 i więcej niż 14 uczniów,
- 3) jeśli na naukę języka ojczystego mniejszości zgłosi się 1 uczeń w klasie, może on uczyć się tego języka w grupie dwujęzycznej lub międzyklasowej.

2. Jeśli w szkole nie ma możliwości zorganizowania nauczania języka ojczystego mniejszości z powodu zbyt małej liczby zgłoszonych uczniów lub z braku nauczyciela, dyrektor szkoły przekazuje listę uczniów zgłoszonych na naukę tego języka organowi prowadzącemu szkołę publiczną, który, uwzględniając możliwości komunikacyjne, organizuje międzyszkolne zespoły nauczania języka ojczystego. Liczba uczniów w zespole międzyszkolnym nie może być mniejsza niż 3 i większa niż 20.

§ 8. 1. W szkołach z ojczystym językiem nauczania obowiązują plany nauczania, określone w przepisach o ramowych planach nauczania, oraz minimum programowe z języka ojczystego.

2. W szkołach z dodatkową nauką języka ojczystego oraz w międzyszkolnych zespołach nauczania obowiązujący tygodniowy wymiar godzin przeznaczonych na naukę tego języka wynosi 3 godziny.

3. W wyjątkowo uzasadnionych przypadkach zezwala się organom prowadzącym szkołę na zwiększenie liczby godzin przeznaczonych na nauczanie języka ojczystego mniejszości.

§ 9. Nauczanie języka, historii i geografii kraju mniejszości w szkołach z ojczystym językiem nauczania odbywa się na podstawie programów dopuszczonych do użytku szkolnego przez Ministra Edukacji Narodowej.

§ 10. W szkołach z dodatkową nauką języka ojczystego i w szkołach dwujęzycznych wprowadza się elementy historii i geografii kraju, z którego wywodzi się dana mniejszość, w ramach obowiązującego wymiaru czasu, przeznaczonego na realizację programu tych przedmiotów. Dobór zagadnień poszerzających treści programowe pozostawia się do decyzji rady pedagogicznej.

§ 11. Dyrektor szkoły może, w miarę możliwości lokalowych, finansowych i kadrowych, organizować inne formy zajęć umożliwiające podtrzymywanie tradycji i kultury mniejszości oraz naukę języka ojczystego lub dialektu w ramach przyznanych środków budżetowych.

§ 12. Proces wychowawczy w szkołach dla mniejszości oraz nauczanie przedmiotów humanistycznych powinny

służyć poszanowaniu polskiego i światowego dziedzictwa kulturowego oraz podtrzymywaniu tradycji i kultury regionalnej.

§ 13. 1. Na wniosek rodziców uczniowie narodowości niepolskiej pobierający naukę języka ojczystego mogą być zwolnieni z nauki innego, obowiązującego języka obcego.

2. Uczniowie narodowości polskiej uczęszczający do szkół, które organizują nauczanie języka ojczystego określonej mniejszości, mogą — na wniosek rodziców — uczyć tego języka jako obowiązkowego języka obcego

3. Zgłoszenie ucznia na naukę języka ojczystego mniejszości w szkole lub w zespole międzyszkolnym jest równoznaczne z zaliczeniem tego języka do przedmiotów obowiązkowych dla tego ucznia, ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z regulaminu oceniania, klasyfikowania i promowania, a w odniesieniu do uczniów szkół średnich — także z regulaminu egzaminu dojrzałości.

§ 14. W szkołach z ojczystym językiem nauczania mniejszości świadectwa szkolne wystawia się w języku polskim i w języku danej mniejszości.

§ 15. Absolwenci szkół z ojczystym językiem nauczania mniejszości mają dostęp do szkół polskich wyższego szczebla.

§ 16. W wykonywaniu zadań, o których mowa w § 1 ust. 1, organy prowadzące szkoły (przedszkola) oraz dyrektorzy tych placówek współdziałają z terenowymi ogniwami organizacji społeczno-kulturalnych mniejszości.

§ 17. Nauczanie religii, o którym mowa w art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, regulują odrębne przepisy, dotyczące organizowania nauczania religii w szkołach.

§ 18. Traci moc zarządzenie nr 67 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 grudnia 1988 r. w sprawie organizowania nauki języka ojczystego dla dzieci i młodzieży narodowości niepolskiej w szkołach podstawowych i liceach ogólnokształcących (Dz. Urz. MEN Nr 11, poz. 69).

§ 19. Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Minister Edukacji Narodowej: A. Stelmachowski

Wydawca: Urząd Rady Ministrów

Redakcja: Biuro Prawne, 00-583 Warszawa, Al. Ujazdowskie 13, P-29.

Organizacja druku i kolportaż: Wydział Wydawniczy, 00-979 Warszawa, ul. Powsińska 69/71, P-1, tel. 42-14-78 i 694-67-50, teleks 825944 WW.



Cyklem artykułów poświęconych działalności Rady Gminy postaramy się przybliżyć mieszkańcom: ustrój gminy, podstawowe przepisy gminne i informacje z zakresu pracy Rady Gminy. Dziś pierwsze dwa artykuły: Podstawowe wiadomości o organach i zadaniach gminy, oraz budżet naszej Gminy na rok 1994.

Ustawa Sejmowa z marca 1990 roku wprowadziła do ustroju Państwa Polskiego Samorząd Terytorialny. Pierwszym krokiem było utworzenie samorządowej Gminy. Gmina jest to pewne terytorium wraz z mieszkańcami, którzy tworzą z mocy ustawy wspólnotę samorządową. Gmina posiada osobowość prawną i jej samodzielność podlega ochronie sądowej. Zasady ustroju Gminy określa statut, który jest zatwierdzony przez Radę Gminy.

Do zakresu działalności gminy należą wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, które nie są zastrzeżone innej władzy. Gmina wykonuje zadania własne i zlecone przez administrację rządową.

1. Do PODSTAWOWYCH ZADAŃ własnych należą sprawy:

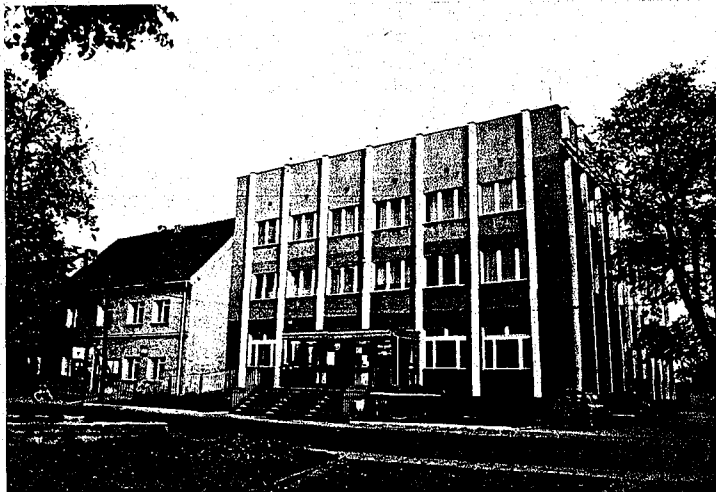
- ładu przestrzennego, gospodarki terenami, ochrony środowiska,
- gminnych dróg, placów, organizacji ruchu drogowego /znaki drogowe itp./
- wodociągów i zaopatrzenia w wodę, kanalizacji, prowadzenia wysypisk śmieci.
- pomocy społecznej,
- ochrony zdrowia,
- budownictwa mieszkaniowego,
- oświaty, w tym przedszkoli i szkół podstawowych /które nasza Gmina przejmie od 1996 roku/.
- kultury /biblioteki, kluby itp./
- sportu i rekreacji,
- targowisk,
- cmentarzy komunalnych,
- porządku publicznego i ochrony przeciwpożarowej
- utrzymania gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej,

2. Do GŁÓWNYCH ZADAŃ zleconych przez administrację rządową należą:

- prowadzenie spraw meldunkowych,
- prowadzenie Urzędu Stanu Cywilnego,
- obrona cywilna,
- opieka społeczna,

3. Administracja państwowa powierzyła Gminie TYMCZASOWO prowadzenie niektórych spraw z zakresu:

- komunikacji /rejestracja pojazdów, wydawania prawa jazdy/
- nadzoru budowlanego /wydawania pozwoleń itp./,



- ochrony środowiska,
- gospodarki gruntami.

Organem wykonawczym wszystkich tych zadań jest Zarząd Gminy, który jest wybierany spośród radnych gminy w liczbie od 4 do 7 osób. Przewodniczącym Zarządu Gminy jest Wójt lub Burmistrz, który nie musi być radnym i może być mieszkańcem innej gminy. W pracach Zarządu Gminy biorą udział Skarbnik i Sekretarz, ale bez prawa głosu.

Do ZADAŃ ZARZĄDU GMINY należą w szczególności:

- przygotowanie projektów uchwał Rady Gminy,
- określenie sposobu wykonywania uchwał,
- gospodarowanie mieniem komunalnym,
- wykonywaniem budżetu,
- zatrudnianie i zwalnianie kierowników gminnych jednostek organizacyjnych,
- wykonywanie zadań zleconych przez administrację rządową.

Wójt lub Burmistrz organizuje prace Zarządu, kieruje bieżącymi sprawami Gminy oraz reprezentuje ją na zewnątrz.

Wszystkie zadania Zarząd wykonuje przy pomocy Urzędu Gminy, którego kierownikiem jest Wójt lub Burmistrz.

Zarząd podlega bezpośrednio Radzie Gminy, do której należą wszystkie sprawy pozostające w zakresie działania Gminy, o ile inne ustawy nie stanowią inaczej.

Do wyłącznej właściwości Rady Gminy należą:

- uchwalanie statutu Gminy,
- wybór i odwołanie Zarządu i Wójta /Burmistrza/,
- powoływanie i odwoływanie Sekretarza i Skarbnika,
- uchwalanie budżetu,
- uchwalanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego,
- podejmowanie uchwał w sprawie podatków,

- podejmowanie uchwał w sprawach majątkowych,
- określenie wysokości sumy, do której Zarząd Gminy może samodzielnie zaciągać pożyczki,
- podejmowanie uchwał w sprawach herbu Gminy, nazw ulic, oraz wnoszenie pomników.

Uchwały Zarządu Gminy i Rady Gminy zapadają zwykłą większością głosów w obecności conajmniej połowy ich składu, chyba, że przepisy przewidują inaczej. Między innymi Wójt Gminy wybierany jest w obecności 2/3 składu Rady. W przypadku równej liczby głosów, decyduje głos Przewodniczącego Rady lub Zarządu.

Rada Gminy może zostać odwołana przed upływem kadencji, która trwa 4 lata, w drodze referendum lokalnego. Referendum przeprowadza Rada Gminy z własnej inicjatywy lub na wniosek 1/10 mieszkańców uprawnionych do głosowania. Referendum jest ważne jeżeli w nim wzięło udział przynajmniej 30% uprawnionych do głosowania.

/W następnym numerze W.I. postaram się przybliżyć Ustawę o wyborach do Rady Gminy, jeżeli przez Prezydenta zostanie podpisana/

Wójt Gminy Izbięko mgr M. Grabelus

Wydatki Gminy w 1994 r.

Zanim przedstawimy nasze dochody, popatrzmy na wydatki Gminy:

Eksploatacja wodociągów i spółki wodnej-	920	mln. zł.
Leśnictwo	27	" "
Utrzymanie dróg gminnych /remonty/....	579	" "
Gospodarka komunalna	2.542	" "
w tym: budowa dróg	1.200	" "
oświetlenie ulic	700	" "
pozostałe /projekt czyszczał-		
ni i kanalizacji	642	" "
Ochotnicze Straże Pożarne	420	" "
Utrzymanie budynków komunalnych	50	" "
Oświata i wychowanie	3.060	" "
w tym: dofinansowanie szkół podstaw..	500	" "
dowóz uczniów do szkoły	160	" "
Przedszkola	2.400	" "
Biblioteki, Ośrodki Kultury, Kluby ...	535	" "
Opieka Społeczna	1.205	" "
w tym: finansowane przez Państwo	750	" "
Sport	150	" "
Administracja Państwowa i Samorządowa.	2.397	" "
Rezerwa	104	" "

Dochody: Głównymi źródłami dochodów naszej Gminy są:

1. Wpływy z podatku rolnego, nieruchomości, od środków transportu, od spadku i darowizn, karty podatkowej, od posiadania psów.
 2. 15% podatku dochodowego od osób fizycznych /płac 5% wpływów z podatku dochodowego od jednostek uspołeczniionych.
 3. Subwencja ogólna, Subwencja celowa.
- W roku 1994 Rada Gminy w Izbięku planuje następujące dochody w milionach złotych:
- | | | |
|---|-------|----------|
| - sprzedaż wody..... | 800 | mln. zł. |
| - Gospodarka mieszkaniowa /czynsze/.... | 24 | " " |
| - Przedszkola /opłata za przedszkola/.. | 200 | " " |
| - dotacja celowa na opiekę społeczną... | 750 | " " |
| - wpływy z podatku rolnego, leśnego, od nieruchomości, środków transportu, od jednostek uspołeczniionych..... | 2.707 | " " |
| - udział w podatkach dochodowych od osób fizycznych i jednostek uspołeczni. | 2.810 | " " |
| - podatki i opłaty od osób fizycznych | 1.798 | " " |
| w tym: podatek rolny | 500 | mln. zł. |
| od nieruchomości | 600 | " " |
| z karty podatkowej | 265 | " " |
| od spadku i darowizn | 3 | " " |
| - podatek od posiadania psów i opłaty lokalne | 100 | " " |
| - podatek od środków transportu..... | 310 | " " |
| - wpływy z opłaty skarbowej | 403 | " " |
| - dotacje na zadania zlecone przez Urząd Wojewódzki | 316 | " " |
| - różne opłaty administracyjne | 100 | " " |
| - subwencja ogólna z budżetu Państwa.... | 450 | " " |

- Dane Urzędu Gminy Izbięko -

WYCHOWYWAĆ ?! czy... CHOWAĆ

Na pewno wychowywać! Z taką odpowiedzią zgadzamy się wszyscy niezależnie od miejsca zamieszkania, tradycji rodzinnych czy innych uwarunkowań. Używając często określeń "wychowany" czy "niewychowany" dokonujemy oceny osoby, o której wydajemy taki sąd. Są ten zdaniem osoby wypowiadające go jest słuszny i prawdziwy, gdyż u podstaw takiego stwierdzenia była suma nagromadzonych uwag i spostrzeżeń o zachowaniu lub reakcjach osoby przez nią ocenianej. Gromadzenie tych uwag jest niczym innym jak odpowiedzią na pytanie jak ja zachowałbym się w konkretnej sytuacji? oraz jak to zachowanie się przystaje do powszechnie obowiązujących zasad które my ludzie stworzylibyśmy, aby je przestrzegać. U podstaw każdej działalności człowieka leży cel /określony stan rzeczy/ do którego to działania ma prowadzić. Zwykle mówimy - pracuję, aby mieć pieniądze na życie, uczyć się, bo chcę coś w życiu osiągnąć, oszczędzam, bo chcę kupić np. nowy samochód itp. Takie stwierdzenie jest nakierowaniem działania na określony cel. Tak samo postępujemy w rodzinach, w zakładach pracy, w szkole, w kościele. Wynika z tego, że wszelkie działanie człowieka jest celowe, gdyż podejmujemy je po to, aby coś osiągnąć, mieć, posiadać.

Sama chęć posiadania towarzyszyła człowiekowi od początku jego istnienia i legła u podstaw podziału ludzi na biednych, bogatych, słabych i mocnych, zdrowych i chorych, mądrych i głupich, dobrych i złych. Jednak nim do takich podziałów doszło, musiało się u ludzi wytworzyć pojęcie co to jest człowiek biedny, bogaty itp. Nastąpiło zatem nagromadzenie sądów, cech, zalet czy wad pozwalających na odpowiednio zaklasyfikowanie danej jednostki. To właśnie legło u podstaw celowego oddziaływania i jego kształtowania, albo inaczej - wychowania.

O wychowaniu napisano już bardzo wiele uczonych ksiąg, ale do dzisiaj jeszcze nikt jeszcze nie wychował człowieka, który mógłby być uniwersalnym modelem. Na pojęcie wychowania składa się wiele elementów. Na szczególną uwagę zasługują: oddziaływanie bezpośrednie na dziecko i pośrednie na warunki jego rozwoju. Bezpośrednio oddziaływujemy na dziecko poprzez wzmacnianie pozytywne /nagrody/ i negatywne /kara/ redukujące lub utrwalające zachowanie, przekazywanie wiadomości, które mają informować o właściwym sposobie postępowania, o skutkach jego własnych działań, o możliwościach realizacji w życiu dziecka itp.

Pośrednio zaś staramy się stworzyć dziecku takie warunki, aby jego rozwój mógł rokować spełnienie naszych rodzicielskich oczekiwań.

Mówimy również o czynnikach, które stanowią o tym, czy wychowanie jest właściwe, czy rozwój odbywa się u dziecka we właściwych sferach. Do tych czynników zaliczamy:

- dziedziczność,
- aktywność własną dziecka,
- wychowanie i nauczanie.

Ale o tym jak? - podam w następnym numerze W I. Pamiętajmy, że wychować - to mały problem. Ale jak wychowywać? - to już znacznie trudniejsza sprawa.

Wychowawca - Izbięko

Swoobody uczniowskie

21 marca! W stronę szkoły, po ośnieżonej drodze /bo "w marcu jak w garncu"/ snuły się dziwne, przebrane postacie na "Dzień Wągarowicza", albo inaczej zwany "Dzień swobod uczniowskich!" - Zaczęły się przygotowania. Dekorowano salę, w której zebrały się różne osoby - nauczyciele, oraz uczniowie różnorodnie przebrani...

Przy dźwiękach dyskotekowej muzyki na salę weszli reprezentanci różnych klas /od pierwszej do ósmej/, wybrano miss i mister. Po wyborze jury za częła się zabawa. Samorząd Szkolny przygotował różne zadania dla zawodników - przedstawicieli klas, np. zjedzenie w określonym czasie jabłka, oświadczenie się za pomocą gestów, taniec towarzyski... Po długich i burzliwych naradach szanowne Jury o-



głosiło werdykt. Zwycięzcy zostali odznaczeni szarfą lub kotylionem. Jednej parze - Zwycięzcom wręczono "srebrną koronę". Wszyscy bawili się dobrze!



Po uroczystości został rozegrany mecz towarzyski.

Dzień był udany... Wszyscy z uśmiechem na twarzy mogli wrócić do swoich domów. Impreza podobała mi się ponieważ...



waż w tym dniu panowała miła, przyjemna atmosfera... było dużo niespodzianek, a przede wszystkim był to dzień wolny od nauki! I to mi się najbardziej podobało.

Tomasz Bindek - Izbicko

Śląskie Beranie

Szkoła Podstawowa w Izbicku
25 marca 1994 r.

Mowa ojców naszych wspaniała! Któraż, jak ty, doskonała? Któraż piętsha, ozdobięjsza, w słowach, w zwrotach foremniejsza?

Żadnej dźwięk mnie nie ogłuszy Bo ty jedna z serca, z duszy!

Tak pisał Juliusz Ligoń o gwarze śląskiej, którą posługiwano się dawniej, a która /mimo dużych zmian/ zachowywała się do dnia dzisiejszego.

Jaką rolę odegrała w życiu narodu, czego jest świadectwem - to zadanie dla wychowawców i nauczycieli języka polskiego - uświadomienie uczniom, że stanowi częstkę kultury ogólnonarodowej, jest jednym z wyróżników odrębności naszego regionu. Należy ją pielęgnować i ocalić od zapomnienia. Zawiera bowiem w sobie wiele perełek staropolszczyzny - wyrazów, które już dawno wyszły z użycia. Ponadto znajomość gwary śląskiej umożliwia większe zrozumienie literatury staropolskiej, która niejednokrotnie jawi się uczniom jako niezrozumiała właśnie ze względu na język.

Doceniając znaczenie gwary postanowiliśmy w naszej szkole zorganizować Konkurs Gawędziarski pt. "ŚLĄSKIE BERANIE" - imprezę o charakterze otwartym, aby zaprezentować gwarkę w jej najlepszej postaci.

W konkursie uczestniczyło 40 uczniów z 8 szkół: Szk. Podstaw. w Opolu, S.P. Kadłub, S.P. Żyrowa, S.P. Nr 1,3,7 w Śtrzelcach Opolskich, S.P. Otmice, S.P. Izbicko.

Wielce szanowne Jury w osobach:

- doc. dr hab. Teresa Smolińska - pracownik Zakładu Folklorystyki przy Wyż. Szk. Pedag. w Opolu,
- mgr Teresa Lipok - przedstawicielka Rady Pedagog. przy Szkole Podstawowej w Izbicku,
- Franciszek Adamiec - Prezes OTKO w Opolu,
- mgr Manfred Grabelus - Wójt Gminy Izbicko,
- Konrad Mientus - Gawędziarz ludowy, założyciel i kustosz Izby Regionalnej w Dańcu

miało niezwykle trudne zadanie, bowiem repertuar prezentowanych przez małych gawędziarzy był bardzo różnorodny, duża była również rozpiętość wiekowa uczestników konkursu.



W kategorii klas I do III występowali tylko uczniowie ze szkoły w Izbicku. Przyznano następujące nagrody, wyróżnienia:

I stopnia - Justynie Hurek /klasa III a/
II " - Beacie Fonfara /klasa I/
III " - Karolinie Jacek i Dominikowi Matonóg /Kl.I/ oraz Darii Mosz /klasa IIIa/.



W kategorii klas IV - VIII w konkursie na gwarkę i anegdotę wyróżnienie otrzymali:

I stopnia - Aneta Gordzielik i Roman Kiklaisz z SP w Izbicku oraz Donata Nowak z SP Otmice
II " - Adam Halek z SP w Izbicku,
III " - Justyna Pytel z S.P. Otmice, Agnieszka Żydek z S.P. Izbicko.

W konkursie na scenki rodzajowe najlepszą była 13 osobowa reprezentacja ze Szkoły Podst. Żyrowa, której przyznano wyróżnienie I stopnia.



Dwa równorzędne wyróżnienia II stopnia przyznano uczniom ze SP Nr 1 w Strzelcach Opolskich oraz ze SP Nr 14 w Opolu. Wyróżnienia III stopnia nie przyznano. Występy uczniów były przeplatane ślaskimi pieśniami ludowymi w wykonaniu uczniów klasy Va.

W czasie przerwy uczestników konkursu i gości zaproszono na słodki poczęstunek, przygotowany przez rodziców, oraz do zwiedzenia wystawy regionalnej, która była dopełnieniem pięknej imprezy kulturalnej.

Najlepsi gawędziarze otrzymali dyplomy-wyróżnienia oraz wspaniałe nagrody rzeczowe. Pozostałym uczestnikom rozdano pamiątkowe dyplomy i nagrody pocieszenia.

To dzięki sponsorom mogliśmy nagrodzić wszystkich uczestników "Śląskiego Berania".

Sponsorami imprezy byli: Instytut Śląski w Opolu, OTKO, Urząd Gminy Izbicko, Ks. prob. Józef Kampka, Gminna Biblioteka w Izbicku, Bank Spółdzielczy, pani Urszula Matonóg, Szkolny Sklepik "Grosik", rodzice, IZEX Izbicko, "Kwiaty" Izbicko.

Imprezę nagrywała na taśmie magnetofonowej pani Hanna Nabrdalik z Opolskiego Radia. Na falach opolskiej Rozgłośni Radiowej w Niedzielę Palmową mogliśmy wysłuchać fragmenty występów.

Pierwsza edycja konkursu już za nami. Pragniemy ją kontynuować w latach następnych. Sprzyja bowiem głęszemu poznaniu regionu, rodzi poczucie więzi lokalnej. Jest okazją do nawiązania kontaktów ze szkołami, którym bliskie są zagadnienia związane z regionalizmem.

Szkoła dysponuje kaseta video, którą można wypożyczyć w sekretariacie Szkoły Podstaw. w Izbicku.

R. D.

PARĘ SŁÓW PROBOSZCZA na tle Konkursu "Śląskie Beranie".

Każdego zakochanego w Śląsku i jego ludzie musi cieszyć taka impreza jak wyżej opisana. Westchnąć tylko należy "szkoda, że tak późno". Jest właściwie ratowaniem tego co się jeszcze uratować da. Chwała organizatorom, a przede wszystkim Dyrektorowi Szkoły, bo jest niewątpliwą zasługą jego, zorganizowanie tej imprezy.

Mogę powiedzieć: Byłem, słuchałem, podziwiałem! Nasi mali aktorzy, zapewne przy pomocy swoich rodziców lub starszuchów, starali się odtworzyć to, co może już w nielicznych rodzinach jest kulturowane.

Wprawdzie ani jeden występ nie był "czysto śląską gwara", a niektóre /nie naszych dzieci/ nie miały z nią nic wspólnego. Jest to spowodowane tym, że w nie dalekiej przyszłości gwara śląska była tępiona nawet w niektórych szkołach. Pamiętam lata szkolne. Biała tym co nawet na przerwie rozmawiali w tej gwarze. W Seminarium Duchownym dwóm Księżom Profesorom wystarczyło, że ktoś pochodził ze Śląska, miał wówczas ciężki żywot, szczególnie przy egzaminach. Można było mówić w gwarze góralskiej, lwowskiej lub innej, natomiast gwara śląska identyfikowano z niemczyzną. Nic dziwnego, w tym właśnie regionie zderzeń kulturowych, wszystkie wpływy językowe musiały się uzewnętrznić. Najwięcej jednak zawiera staropolskich co samo mówi za siebie. Można śmiało powiedzieć, że ignorantami byli lub są ci, którzy spowodowali obumarcie tej gwary. Chwała tym, którzy dążą do jej wskrzeszenia. Prym powinna trzymać tu szkoła.

Ks. prob. Józef Kampka

Maj w Izbicku

Maj - to pełen nowości miesiąc. Drzewa i kwiaty kuszą swoim wyglądem i zapachem. Bez pozwala zapomnieć o troskach i zmartwieniach. W bratkach jest radość i wzajemna miłość między ludźmi. Pod drzewem obasypanym różowo-białymi kwiatami można odpocząć i myśleć o tym pięknym maju! Kropelki rosy porannej ścielą nam drogę do szkoły, do której idziemy z większą niż zwykle ochotą. Precz już z parasolami, ciepłymi kurtkami, szalikami i czapkami!

Teraz jest ciepło, tak jak wino w maju być. Radosny skowronek śpiewa swoją piosenkę o Izbicku, ukrytym wśród różnobarwnych kwiatów i drzew...

/Konwalia, kl.VIa/

SZKOŁA ROLNICZA

Zespół Szkół Rolniczych

1975 do 1978

W poszukiwaniu coraz lepszych form nauczania, nasza Szkoła Rolnicza ulega kolejnym przemianom. Na podstawie zarządzenia wojewody opolskiego z dnia 19 sierpnia 1976 roku, dotyczącego utworzenia szkół rolniczych w województwie opolskim, 1.9.1976 roku powołano w Izbicku ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH, złożony z 5-letniego Technikum Hodowlanego, Trzyletniego Technikum, Dwuletniej Zasadniczej Szkoły Hodowlanej. Powstał również punkt filialny w Strzelcach Opolskich i średnie Studium Zawodowe. Tego typu zespoły szkół powstały również w Głubczycach, Prószkowie, Grodkowie i Polanowicach.

Tym razem poczynione zmiany miały również na celu usprawnienie administracji szkół i obniżenie kosztów ich prowadzenia, bardziej racjonalne wykorzystanie pomieszczeń i wyposażenia, doskonalenie obsady kadrowej, organizacji pracy itp.

Ze sprawozdania Dyrektora Edwarda Kolnowskiego wynika, że korzyści z tej decyzji są ewidentne. Pozwala to na skuteczniejsze kwalifikowanie ucznia zgodnie z jego kwalifikacją intelektualną lub zainteresowaniem do odpowiedniej szkoły. Łatwiej też kadry pedagogicznej przydzielać odpowiedniej czynności i zachować ciągłość nauczania poszczególnych przedmiotów. Zresztą, jak wykazuje spojrzenie retrospektywne, większość przedśmiewieć już przyswiewcało naszej kadry.

Zwiększyła się liczba uczniów we wszystkich klasach i nie zauważa się uczniów nowoprzyjętych z tzw. odrzutów z innych uczelni /czyli tam nie przyjętych. Przeważa, rzecz jasna, najwięcej z pochodzenia rolniczego. Założenia programowe w większości są kontynuowane jak w latach ubiegłych. Baczniejszą jednak zwraca się uwagę na przygotowanie młodzieży do życia społecznego. Uczniowie biorą żywy udział w życiu kulturalnym środowiska, urządzaniu akademii w GOKu. Więż ze społeczeństwem staje się żywsza. Funkcjonuje "Klub pod basztą".

Dla podniesienia kwalifikacji, prócz zasadniczych dotychczasowych założeń, wyjeżdża młodzież na 6-tygodniowe praktyki do gospodarstw w Niemieckiej Republice Demokratycznej /LRG/. Przewidziano też budowę nowej brojlerni na 5000 sztuk kurcząt, wybudowaną na terenie gospodarstwa szkolnego bażaniarnię. Przygotowuje się też nowy staw hodowlany o powierzchni 3 ha.

Dyrektorem gospodarstwa szkolnego w latach 1975-1978 był mgr. inż. Józef Bukoniec, a od sierpnia 1978 r. Mieczysław Pokryszko. Księgowość od 1973 r. prowadzi Antoni Bieniarz. Obecnie gospodarstwo rolne jest w stanie dobrze przygotować młodzież do pracy w społecznym i indywidualnym rolnictwie. Głównymi "odbiorcami" naszej młodzieży są jednak gospodarstwa uspołecznione.

ABSOLWENCI: 1977 r.: Bartoszczyk Romuald - Bur-

kiewicz Marek - Blaut Hubert - Doleżych Jerzy - Dul Halina - Gasz Arnold - Jonienc Rozwita - Kampczyk Małgorzata - Kaufmann Krystyna - Klabisz Arnold - Kowalczyk Jan - Kotula Hubert - Kot Anna - Kubecka Ilona - Kubiak Henryk, Kwol Bernardeta - Langer Horst - Mandok Manfred - Mika Krystyna - Mróz Antoni - Myczewski Zbigniew - Niepala Adelajda - Niepala Maria - Pason Piotr - Podrózny Stanisław - Rek Krzysztof - Swendrowski Bogusław - Tomczyk Anna - Szolc Andrzej - Teodorowski Stanisław - Ulfik Krystyna - Wasiak Marek.

Trzyletnie Państwowe Technikum Hodowlane:

1976 r.: Bejm Andrzej - Donat Magdalena - Gola Rita - Greger Teresa - Jańta Maria - Jasińska Wanda - Kałuża Maria - Kędzia Elżbieta - Kołodziej Elżbieta - Mała Bożena - Mojza Konrad - Mostkowska Bożena, Mróz Bernard - Napierała Elżbieta - Plachetka Regina - Płoszyńska Grażyna - Ropelewska Maria - Sekula Helena - Solisz Józef - Sotoła Zbigniew - Sroka Halina - Tarnowska Elżbieta - Wiewióra Józef, Wojs Grażyna - Zawada Ryszard.

1977 r.: Foik Maria - Gajo Marianna - Grześ Irena, Jęsior Zenobia - Knapik Danuta - Kleemann Teodor - Konsor Zofia - Kowalczyk Elżbieta - Kwęśna Agata - Lechowicz Andrzej - Kiszka Eleonora - Lisy Gizela - Łucarz Wiesława - Macek Elżbieta - Matuszek Gizela - Mika Maria - Muszalska Halina - Niepala Gizela - Płatek Cyprian - Podgórska Grażyna

Ponsa Gabriela - Rabaniuk Jadwiga - Rubach Renata - Sieradzki Andrzej - Urbanowicz Małgorzata - Skóra Magdalena - Wieczorek Romuald.

1978 r.: Brodziak Lucyna - Gębski Leszek - Golik Ewa - Guz Stefania - Jokiel Gabriela - Kałus Krystyna - Konarski Witold - Kucharczyk Henryk - Lisek Sylwia - Macion Edyta - Matuszek Hubert - Michalska Jadwiga - Moch Helena - Mróz Anna - Mróz Manfred - Olszowy Józef - Owczarczyk Cezary - Paraszczuk Henryk - Parkitny Andrzej - Piosek Krystyna - Rurynkiewicz Eugeniusz - Rudolf Urszula - Safian Elżbieta - Smiatek Alfred - Sulikowska Elżbieta - Waloszek Anna - Wasyluk Regina - Wieczorek Henryk - Wypych Helena - Zając Ryszard.

Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Izbioku:

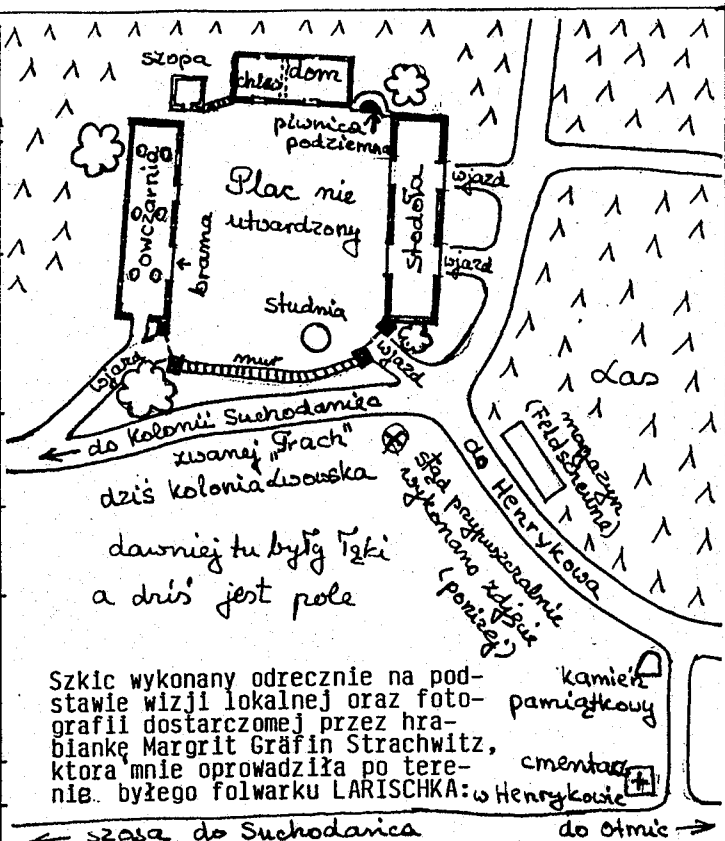
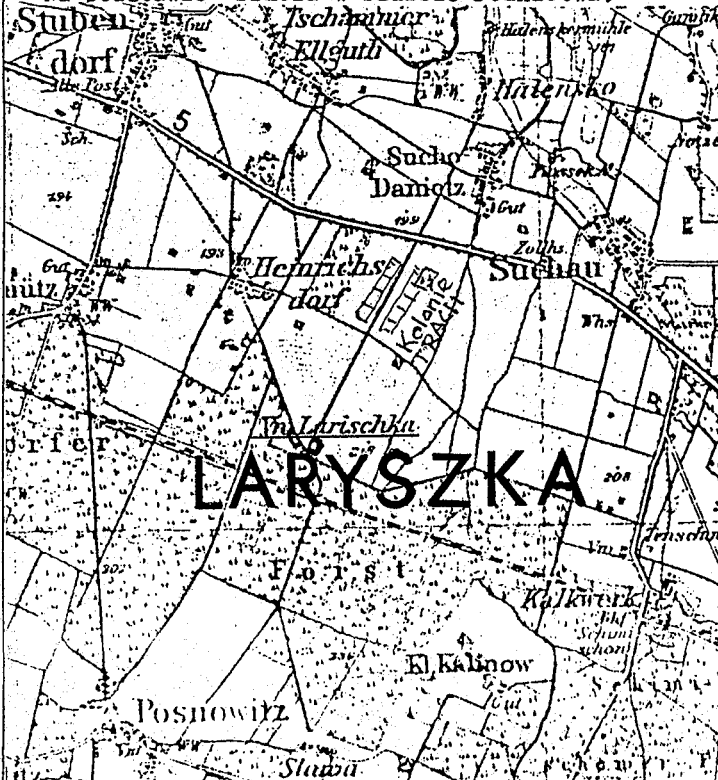
1976 r.: Broniewicz Elżbieta - Caputa Krystyna - Garbela Eryka - Drozd Weronika - Górniak Irene - Goły Andrzej - Gorzel Gizela - Herman Ireneusz - Janiszewska Halina - Jurasik Ryszard - Knopp Antoni - Kmiotek Iwona - Konieczna Cecylia - Konieczna Gabriela - Krawiec Elżbieta - Kuna Damian - Legrand Bogusław - Łukasiński Zygmunt - Misz Albert - Mnich Renata - Opuchlik Joanna - Osiewicz Anna - Otawa Małgorzata - Robak Ewa - Stupiński Stanisław - Widra Ernest - Wilczek Stefan - Wójcik Teresa - Kaletka Barbara - Morawiec Maria.

1977 r. **KLASA A:** Bajorko Bronisław - Brucka Bożena, Bytomski Norbert - Duda Danuta - Gorzel Jan, Klimek Kornelia - Kozyra Ewa - Krupa Jan - Kusiak Urszula - Liszka Urszula - Łączkowska Barbara - Muc Dorota - Mainka Urszula - Ogrzewalska Elżbieta - Liszka Urszula - Ojciec Dorota - Olszewski Teodor - Olszowy Stanisław - Polczyk Brygida - Ptaszek Waldemar - Sklorz Urszula - Suchanek Wilhelm - Szczędzina Piotr - Szurmak Bożena - Tkocz Urszula - Wieszała Ruta - Wróbel Danuta - Zabłocka Grażyna.

KLASA B: Bubala Barbara - Galas Tadeusz - Kaczmarczyk Marian - Kołodziejczyk Jan - Kaczor Waldemar - Konrad Krystyna - Kozubek Ewald - Krawiec Elżbieta, Latiszew Kornelia - Łączyńska Barbara - Palmer Maria - Paździor Beata - Radziej Urszula - Reinert Leonard, Skowronek Renata - Styrc Norbert - Strzyja Lidia - Sochor Anna - Smiatek Anna - Panek Anna - Wolany Sylwia - Zarosa Robert - Żyłka Hubert.

1978 r.: Basiński Zdzisław - Borowiec Barbara - Ciecior Józef - Gawlik Sybilla - Gibowicz Grażyna - Genda Halina - Hurek Barbara - Jaksy Ginter, Krumpiec Urszula - Krzyżanowska Ewa - Kubon Teresa, Kurek Elżbieta - Kusz Brygida - Materla Ulryk - Mrozek Maria - Niestrój Teresa - Osadnik Magdalena - Paluszczak Krystyna - Pasoń Konrad - Popilas Klara, Prochownik Jerzy - Smiatek Jan - Sołtysek Gerard - Suszlik Mirosław - Schneider Krystyna - Tomanek Krystian - Taclaw Teresa - Wistowski Bernard - Zienczyk Gabriela.

Na podstawie "Szkoła w służbie rolnictwa"



Szkic wykonany odrecznie na podstawie wizji lokalnej oraz fotografii dostarczonej przez hrabiankę Margrit Gräfin Strachwitz, która mnie oprowadziła po terenie byłego folwarku LARISCHKA w Henrykowie

← szlaj do Suchodanica do Otmic →

Są nazwy z przeszłości naszej Gminy i Parafii, które młodym Parafianom dziś już nic nie mówią, zaś u starszych budzą nostalgię i wspomnienia. W wyobraźni przesuwają się mgliste obrazy miejsc i budynków, które według ich relacji trudno dokładnie już odtworzyć. Niektóre miejsca już tylko zachowały nazwy lub określenia lokalizacji np. "Laryszka", "Zegar", "Richardsau", "Kopiec" itp. Miejsca dziś często pokrywa las i mgła zapomnienia.

W obliczu 700-lecia naszej wioski warto odgrzebać historię tych pamiątek przeszłości i świętości naszej. To zadanie od początku, jak zdążyliście zauważyć, przyświeca naszemu miesięcznikowi "Wiadomości Izbičke". Niech i to wspomnienie w naszym lokalnym piśmie będzie przyczynkiem do jubileuszowej monografii, którą jak mam nadzieję, ktoś z naszych Parafian napisze z okazji tak wielkiego JUBILEUSZU.

Nie jest rzeczą łatwą przywołać na pamięć rzeczy, których kontury czas, przyroda i beczmyślność ludzka zatęrzyły.

Obiegowe jest w rejonie Otmic i Henrykowa określenie **Larischka** - **LARYSZKA** lub "na Laryszce". Często już tylko tym określeniem obejmuje się tereny przy dawnym folwarku położonym na skrzyżowaniu dróg polnych do Henrykowa, Kolonii Suchodanice, zwanej dawniej "Trach" i Poznowic /Sława/.

Widziałem, jako problem postawiłem starszym naszym parafianom przez prośbę naszkicowania "z pamięci" planu Laryszki. Co najstarsi wiedzieli, że był ten folwark w kształcie podkowy. Przypominali sobie nawet usytuowanie budynków, ale gubili się, gdy ich prosiłem o szczegóły. Na podstawie dwóch planów/różniących się /ale tylko w szczegółach/ i opisów naszej Hrabianki Strachwitz, sporządziłem szkic odręczny, wyżej zamieszczony. Bardzo przydatne były relacje Panów z Henrykowa: Świetliński, Płotecki, Rok. Jestem im za to bardzo wdzięczny. Oto zdjęcie, które przywiozła /z albumu rodzinnych posiadłości/ Pani Gräfin Margrit Strachwitz. Ich bowiem własnością był Folwark do momentu sprzedania go Siedlungsvereini, aby uzyskać pieniądze na odbudowę zniszczonego przez powstańców śląskich zamku w Izbioku:



Wiele więc osób przez ostatnie dwa miesiące mogło się nad odtworzeniem historii pięknego folwarku.

- Różne są wersje powstania folwarku "Laryszka" -
1. Senior Henrykowa p. Franciszek Swietliński /zapewne na podstawie przekazu przedków/ twierdzi, że między Poznownicami a Henrykowem była duża osada zwana Laris /Larix/, co po łacinie oznacza modrzew. Może poprostu chodziło o zniszczone miasieczko Gorzowy, obok którego powstała "pozna wieś" czyli Poznownice, ale to tylko sugestie. Gruzy Laryksu mają jeszcze być widoczne w lesie nie opodal Laryszki. Laryszka miała być folwarkiem panów Larysu. Jest to jednak dość hipotetyczne.
 2. Bardziej prawdopodobne jest zbudowanie tego folwarku przez izbickich hrabiów von Larisch w latach 1720-1740.

"Topographisches Handbuch" Triesta wspomina ten folwark razem z Danietz-Sucho /Trach/ jako własność hrabiów izbickich. Graf Hans Heinrich Strachwitz, aby uzyskać pieniądze na remont zamku, sprzedał w latach 30-tych folwark razem z kolonią Suchodaniec Towarzystwu Osiedleńczemu, które z kolei odsprzedało kolonię Suchodaniec przybyłym z Niemiec osiedleńcom /lewa strona/: Böckmann - Hambriegge - Kowol - Laumann - Langehanneberg - Modemann - Fleige. Utikal - Heinemann, /zaś po prawej stronie/: Lux - Rasche - Wiegenhorn - Laumann - Meer - Fleige - Overmann - Maciek. Folwark Laryszka został w przededniu II wojny światowej odsprzedany pewnemu /brak nazwiska/ posiadaczowi z Koźła, który z zamiarem odremontowania folwarku sprowadził wiele materiału budowlanego na podwórze folwarku.

Na prośbę Księdza Proboszcza Józefa Kampki, jedna z mieszkanki Otmic tak opisała te zdarzenia z lat w czasie i po wojnie: "Na Laryszce mieszkał pasterz owiec Eduard Kalettka, więcej tam rodzin nie było. W czasie wojny mieszkane Koźła ten folwark kupił. Przywiózł wiele materiału budowlanego. Jednak do remontu nie doszło z powodu frontu. W remoncie przeszkodziły wojska niemieckie, które tu urządziły dla lotniska magazyn części do samolotów /silniki/. Po wojnie niedoszły budowniczy się tu już nie zjawił. Mieszkańcy Henrykowa i Otmic doszczętnie rozkradli materiał budowlany i nawet rozebrali zabudowania gospodarcze dla odzyskania kamienia budowlanego na budowę domów. Gruzem została zasypana, głęboka na 80 metrów studnia. Około roku 1950 znikły ostatnie ruiny folwarku. Nadleśnictwo Kalinowice na tym miejscu posadziło las..."

Mierzyłem w tym roku po Wielkanocy głębokość studni /nie wierząc w te 80 metrów/. Stwierdziłem, że studnia jest głęboka na 12 metrów, nie ma wody i tylko gruz wapienny na dnie. Jest na dodatek źle zabezpieczona!

Badając ślady fundamentów, doszedłem do wniosku, że zabudowania były w kwadracie z otwarciem od zachodniej strony, gdzie tylko mur łączył stodołę z owczarnią /wzdłuż drogi/. w murze były dwa wjazdy od strony stodoły i owczarni. Stodoła była długa na 40 metrów, miała podwójne wrota /wjazdy/ i trzy gumna, kryta była papą. Równolegle do stodoły od północnej strony plac zamykała owczarnia z dwoma wejściami dla owiec i dwoma rzędami kolumn we wnętrzu, ślady są widoczne /80 cm. wysokie słupy/. Od wschodniej strony był magazyn na paszę. Od wschodniej też strony stodołę i owczarnię łączył dom owczarza z małym podręcznym chlewem. Jednak prócz owiec i drobiu nic tam nie hodowano. Pomiędzy domem i murem łączącym stodołę jest dobrze widoczna piwnica podziemna, nadająca się swymi małymi rozmiarami jedynie do przechowywania żywności dla ludzi. Dom i owczarnia była kryta dachówką. Dom jednak nie był duży, bo razem z małym chlewem liczył około 15 metrów długości.

Wzdłuż drogi wiodącej wzdłuż lasu do Henrykowa znajdowała się stodoła drewniana /Feldscheune/ na paszę dla zwierząt łownych. Po tej stodołę się jednak nie zachował żaden ślad, ani fotografia.

Od Laryszki w kierunku Suchodanicy prowadziła piękna aleja brzoza, widoczna jednak już tylko na zdjęciu obok.

I tak po pięknej "Laryszce" pozostało już tylko wspomnienie i kiepskie zdjęcie.

Nawet byłem zmuszony sięgnąć do najstarszych map sprzed I wojny światowej, gdzie jeszcze uwidocznił się jest folwark Laryszka. W 1936 roku zmieniono nazwę na "Waldvorwerk". Z powojennych map naszej Gminy Izbicko wogóle skreślono nazwę tego folwarku. Poprostu został tylko las i sporadyczne wspomnienie u ludzi starszych.

Ks. prob. Józef Kampka - Izb.

- WSPOMNIENIA - JUBILEUSZ 10-lecia rozpoczęcia budowy w OTMICACH

C Z E Ś Ć II:

Nawiązując do artykułu wstępnego, w którym nakreśliłem tło, czyli starania o budowę Kaplicy Katechetycznej /dziś kościół filialny/ w Otmicach, pragnę w szeregu artykułów przedstawić sam cykl budowy, począwszy od załatwiania formalności urzędowych, co nie było znowu tak łatwym zadaniem. Wprawdzie ułatwiono budowę tzw. kaplic katechetycznych, których globalna powierzchnia nie mogła przekroczyć 600 m², ale załatwienie urzędowe nastroczało wiele kłopotów.

Zgodę musiał wyrazić Wojewódzki Urząd do Spraw Wyznań, czyli jak go księża określali "czerwony biskup". Księża bowiem bez jego zgody nie mogli nawet otrzymać materiału budowlanego, ani podjąć jakąkolwiek ważną decyzję. Sprawę załatwiał się przez Naczelnika Gminy, który przedstawiał sprawę Wojewodzie, który z kolei oceniał konieczność budowy. Nie ulegała kwestii przychylna naszego naczelnika p. Stefana Kuliga.

1982 rok jest faktycznym rokiem realizacji naszych zamierzeń.

23 grudnia - Wojewódzki Urząd do Spraw Wyznań wydał je proboszczowi Parafii Izbicko upoważnienie do działania w imieniu Rzymsko-Katolickiej Parafii /Nr pozw. 8224/46/82/. Można zatem rozpocząć "mocą prawa" starania o budowę.

30 grudnia - Państwowe Biuro Notarialne w Strzelcach Opolskich dokonuje aktu przejęcia działki nr 1173 z mapy 8 w Izbicku, Stare Lotnisko, przez Rzymsko-Katolicką Parafię w Izbicku na wieczyste użytkowanie na okres 99 lat /Nr aktu 2838/82/.

1983 - 10 października: Urząd Gminy na polecenie Naczelnika Stefana Kuliga wydaje Decyzję

w sprawie budowy Kaplicy Katechetycznej w Otmicach /nr GT 8381/46/83/ według projektu indywidualnego wykonanego przez inż. bud. śródlądowego Aleksandra Abiażęja z Opola, na zlecenie Biura Projektów w Niemodlinie w/g umowy z dnia 4 lipca 1983 r. /nr ZP4/83/83/.

Projekt przedstawiono Kurii Biskupiej, Referat Budownictwa w Opolu do zaaprobowania 27. IX. 1983r.

15 października - Kuria Biskupia w Opolu wydaje pozytywną opinię /z małymi zastrzeżeniami/ przez Komitet Budownictwa Sakralnego.

Na działce już rok temu poświęconej postawiono drewniany krzyż, na którym umieszczono tablicę informacyjną.





7 marca 1983 roku, a więc na długo przed uzyskaniem pozwolenia, mając pewność przychylności urzędów, zaczynamy niwelować teren dawnego śmietniska na terenie dawnego lotniska.

1 października - wbijamy kołki miernicze dla rozplanowania "ław" fundamentowych

8 października Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna swoim sprzętem wykonała wykopy pod fundamenty budowy. Resztę wyrównali mężczyźni łopatami.

17 października - zaczynamy zwózkę żwiru z Kosorowic. Celuje w tym Ligota Czamborowa swoim transportem. Równocześnie zabronione zostały ławy do wylania betonem.

30 października - w czasie nabożeństwa różańcowego dokonane zostało poświęcenie Kamienia Węgielnego.

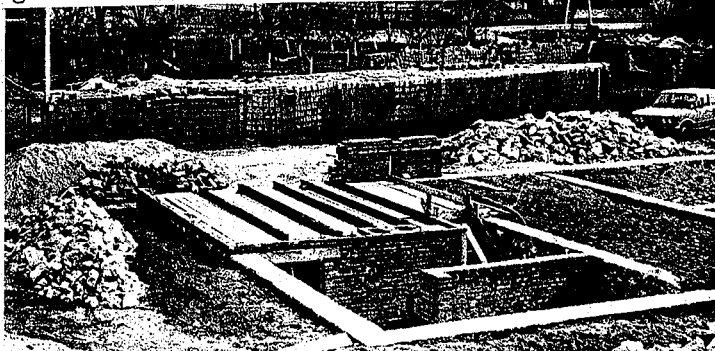


31 października - Rozpoczynamy murowanie fundamentów, ponieważ, jak na razie, pogoda nam sprzyja.

5 listopada - mury zostały doprowadzone do tzw. punktu zerowego.

14 listopada - izolowanie fundamentów od zewnątrz i wypełnienie wolnej przestrzeni ziemią.

15 listopada - Zasklepienie piwnicy-składu opałowego i kotłowni



23 do 26 listopada - zimno daje się we znaki, mimo tego nasi dzielni mężczyźni z panem Czesławem Żydkiem, w Dębskiej Kuźni na tartaku Pana Hurka tną 50 m³ drzewa na belki i deski, zgodnie z planem. Na tym kończymy prace budowlane na rok 1983.

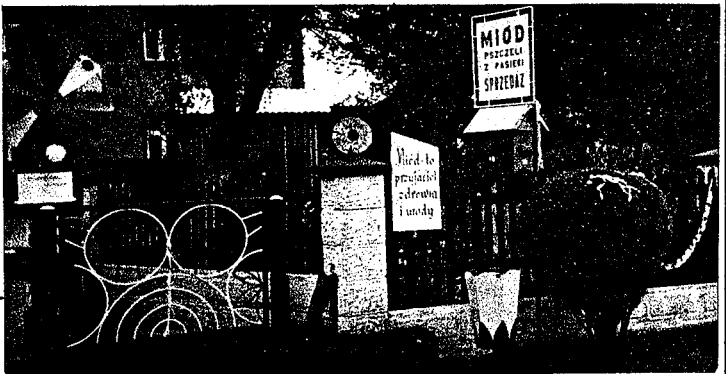
PSZCZÓŁKI — PRZYJACIÓŁKI

Miod to zdrowie!

KWIECIEŃ - jest drugim miesiącem intensywnego, wiosennego rozwoju rodzin pszczelich. Coraz więcej ciepłych dni /niestety nie w bieżącym roku/, umożliwia pszczołom zdobywanie świeżego pyłku kwiatowego. Codziennie wychodzi kilkadziesiąt lub kilkaset młodych pszczoł z komurek lęgowych. Jest konie-

czne to, gdyż codziennie ginie wielka liczba spracowanych pszczoł. Do maja wszystkie ubiegłoroczne owady są zastąpione młodym pokoleniem. Przy sprzyjających warunkach ich liczba się podwaja.

Pszczoły mogą tylko żyć w rodzinie, pojedyncze owady giną w krótkim czasie. Zatem w każdej rodzinie /roju/ jest wspaniały podział ról. W pierwszych dniach życia zajmują się utrzymywaniem czystości w ulu. Nieco później pielęgnują młodsze pokolenie. Po dziesiątym dniu życia odbierają nektar od pszczoł lotnych, po czym same wylatują po nektar.



Pszczoły, które znalazły obficie nektarujące kwiaty, czynią charakterystyczne ruchy - tak zwany tańiec, dając równocześnie trochę nektaru do skosztowania. W ten sposób informują w jakim kierunku w stosunku do słońca znajduje się obfite źródło. Tam rusza większa ilość pszczoł.

Można sobie wyobrazić ile miligramów może poszczególna pszczoła przynieść nektaru, skoro sama waży około 0,1 grama. Poza tym pewną ilość nektaru zużywa w czasie lotu. Ważne zatem jest, aby miały jak najmniejszą odległość do pokonania. Może przez to wykonać większą ilość przelotów, z mniejszym zużyciem nektaru, i prędzej zapełnić komory miodem. Troskliwy pszczelarz podwozi ule pod kwitnące łąny.



Nektar przyniesiony do ula nie jest jeszcze miodem, zawiera bowiem dużo wody. W ulu podlega dalszej obróbce przez młode pszczoły, które dodają do siebie enzymy. Tylko dojrzały miód o odpowiedniej gęstości może być przez pszczelarza pobrany. Niedojrzały zaczyna po kilku tygodniach fermentować i traci walory smakowe i lecznicze. Każdy dojrzały miód po pewnym czasie się krystalizuje, co jest zjawiskiem naturalnym. Przez ostrożne podgrzanie do temperatury 40°C można go ponownie upłynnić. Zawarte w miodzie właściwości lecznicze niszczą jednak przy wyższej temperaturze! Należy zatem do celów leczniczych unikać dodawania miodu do gorącej herbaty lub mleka!!!

/Dalszy ciąg w następnym numerze Wiadom. Izb./
Krzysztof Ralla - Otmice.



Dziurawiec

Dziurawiec — posłuszne ziele
w noc świętojańską zakwita
dar wprost z bożej apteki
leczy wątrobę jelita
o jakże dla nas łaskawe
są twoje listki dziurawe

KATOLICKI RUCH ANTYNARKOTYCZNY

Proszę pana księdza...

Adriana poznałam na spotkaniu Unii Kłeryckiej KARAN-u. Od razu wydał mi się bardzo sympatyczny. Blondyn, niezbyt wysoki, o szerokich ramionach i silnych dłoniach. Niebieskie oczy, ujmujący uśmiech.

Adrian zajmuje się „wączaczami”. „Wączacze”, „klejarze” mają od siedmiu do dziesięciu lat. Jest ich około setki. Nie mają domów, rodzin, opiekunów. Mają podwórka, zabetonowane skwery, śmietniki, klatki schodowe i piwnice. Mają kleje, rozpuszczalniki i wieżę spadochronową, na której podobno ma się najlepsze wizje. Te dzieci śmierzdzą klejem. Klej jest w ich skórze, włosach i ekskrementach. Kiedyś Adrian zabrał kilkoro z nich na basen. Ratownik od razu poczuł ten zapach. I poprosił, żeby ich więcej nie przyprowadzać.

Tak jest zwykle, kiedy Adrian prosi kogokolwiek o pomoc w zorganizowaniu dla

dzieci wyjazdu, wycieczki, spotkania w jakimś fajnym miejscu. Wszystkich wzrusza to, że są takie małe i biedne, ale kiedy usłyszą, że chodzi o wączaczy, mówią: „Ach tak..., no cóż, przykro nam...” Nie wiadomo przecież, co im może wpaść do głowy. Naprawdę nie wiadomo. Bo klej powoduje trwałe uszkodzenia mózgu, bo te dzieci używają brzydkich wyrazów, bo mogą okraść, bo trudno się z nimi dogadać, bo śmierzdzą, bo to takie małe, dzikie zwierzątka...

Dzieci są zwykle głodne, więc w świetlicy Adriana czekają na nie kanapki i gorąca herbata. Ale dzieci jest setka, a z Adrianem tylko kilku chłopaków, których namówił na pomoc – kilku z jego seminarium, jeden czy dwóch zaprzyjaźnionych. Karmią, myją i ubierają dzieci. Zbierają pojawiające się wciąż foliowe woreczki z klejem. I próbują tłumaczyć, przekonywać. Ale jak wytłumaczyć ośmioletniemu, bezdomnemu chłopcu, że nie powinien oszłaniać się klejem. Jak wytłumaczyć dziewięcioletniej dziewczynce gwałconej przez pijanego ojca, siedmiolatce, którego pijana matka bije do krwi, jak wytłumaczyć czterolatce, który zamknięty na melinie nie wiadomo od jak dawna nie dostał nic do jedzenia... Jak im wytłumaczyć? Klej to jedyna znana zabawa, jedyna rozrywka...

Dzieci jest setka, a ich kilku. Więc nie wszystkim można po-

móc tak samo. Szansa ma pięcioro, sześcioro, dziewięcioro... Mało? Tu powodzenia i kłęski nie mierzy się statystyka...

Kilkoro zimą Adrian zabrał w góry. Żadne z nich nigdy dotąd nie opuszczało Katowic. Byli zdumieni. Zasypywali go pytaniami. „Proszę pana księdza (bo tak nazywają Adriana), proszę pana księdza, a czemu te drzewa takie duże? A ten śnieg – to czemu on taki biały i czemu się tak świeci? A te gwiazdy – to czemu one takie wielkie?” A z drugiego dnia dziewięcioletnia Agatka powiedziała: „Proszę pana księdza, to jest lepsze od buzowania.” Lepsze od wszystkiego, co znają...

Edyta

Sens życia

Miłość ofiarowała mi się
lecz ja cofnąłem się od jej oszustwa
Bóg zapukał do moich drzwi
i przestraszyłem się,
wolała mnie ambicja
lecz bałem się ryzyka

Mimo to pragnąłem
dać sens mojemu życiu
Teraz już wiem,
że trzeba podnieść żagle
i dać się zanieść wiatrom przeznaczenia
dokądkolwiek zaniostyby moja łódź

Nadanie sensu życiu
może doprowadzić do
szaleństwa
ale życie bez sensu
jest torturą
niepokojem
i przeróżnych pragnień
jest łodzią
która pragnie poznać
morze
i jednocześnie
boi się go.

Edgar Lee Master



A ja NIE

Zdawałoby się, że nic łatwiejszego niż powiedzieć „nie” w odpowiedzi na prośby innych ludzi. Nic łatwiejszego, bo przecież w okresie dzieciństwa każdy z nas przechodzi przez okres przekory, buntu, w którym słowo „nie” jest wręcz nadużywane.

W późniejszym wieku umiejętność ta jakby zanika. Jesteśmy wprawdzie skłonni negować prośby rodziców, jednak wobec rówieśników pozostajemy lojalni, gotowi każdą propozycję przyjmując gorliwym „tak”.

– Wypijesz?

– Tak.

– Zerwiesz się z domu?

– Tak.

– Weźmiesz narkotyki?

– Tak.

Zawsze zgodni. Aż do obłądu i samozagłady. Koledze nie wypada odmówić, bo straci do nas sympatię, przestanie zapraszać na imprezy, potraktuje jak tchórza, maminsynka.

Chęć bycia akceptowanym jest tak silna, że tracimy jasność myślenia na rzecz myślenia zbiorowego. W imię koleżeńskiej solidarności gotowi jesteśmy zrezygnować z samych siebie.

Nie jestem zwolenniczką pełnego powagi, zgredowskiego stylu życia. W pewnym wieku to nawet nienormalne. Chodzi tylko o świadomość tego, co się robi, o świadome podejmowanie decyzji, bez pominięcia uciążliwych pytań „dlaczego?”. Chodzi o świadomość, że często to, co nazywamy solidarnością koleżeńską, zgraniem, jest zwykłym konformizmem, czyjąś zręczną manipulacją.

Bywa, że często zauważamy niebezpieczeństwo palenia papierosów czy brania narkotyków. Uważamy je jednak za tzw. koszty naturalne, ponoszone w imię akceptacji grupy. Błyskotliwości nie starcza nam już na zauważenie, że prawdziwy przyjaciel nie namawia do śmierci. To nie jest w porządku,

klody jeden zręczny manipulator z obawy przed jednoosobowym ponoszeniem odpowiedzialności, korzystając z tanich chwytów („co, młeczuk jesteś?”) potrafi zrobić wodę z mózgu innym ludziom.

To nie jest normalno, że poszukując odpowiedzi, patrzysz najpierw na twarz kolegów i czekasz na ich zdanie. Potem dostosujesz się do większości.

Parę lat temu zapoczątkowano w USA wielką kampanię „Po prostu powiedz –nie”, skierowaną przeciwko narkomanii wśród młodzieży. Polega ona na nauce rozpoznawania sytuacji presji koleżeńskiej i manipulacji, na nauce odmawiania i odpowiedniego argumentowania swojej decyzji.

Do powiedzenia „nie” trzeba mieć odwagę i pewną świadomość. Dziecko ciągle poniżane, lekceważone, pełne kompleksów nie znajdzie w sobie tyle siły, aby odmówić kolesi, który poda pełną strzykawkę, obiecując cuda. Wprost przeciwnie, powita go jak wybawienie od samego siebie i trudnego świata pełnego przemocy.

* * *

Nie umieli powiedzieć „Nie”

(zmarli z powodu narkotyków)

Jimi Hendrix – lat 28, wokalista, kompozytor

Janis Joplin – lat 27, piosenkarz

Jim Morrison – lat 28, wokalista

Keith Mann – lat 31, basista zespołu Sex Pistols

Bon Scott – lat 34, perkusista Led Zeppelin i wielu, wielu innych.



M.